

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

**Dziś w numerze:**

Niepokoje i wahania francuskie. — Nowa polska twórczość muzyczna. — Chińczycy w Paryżu. — Polskie pożyczki wewnętrzne. — Domokraczy społeczni. — KURJER SPOŁECZNO-LEKARSKI

## Pobyty min. Edena w Polsce

### Wymiana toastów na obiedzie u min. Becka



MIN. EDEN.

#### ŚNIADANIE U P. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

WARSZAWA, (Pat). Minister Eden złożył dziś przed południem w prezydium rady ministrów bilet wizytowy prezesowi rady ministrów, poczem premier Sławek złożył bilet w apartamentach gościa angielskiego w hotelu Europejskim.

O godzinie 11-ej minister Eden odwiedził ministra spraw zagr. Becka, z którym odbył dłuższą rozmowę.

O godzinie 13-ej minister Eden udał się w towarzystwie ministra Becka i wicedyrektora Potockiego na Zamek, gdzie przyjęty był na posłuchaniu przez Prezydenta Rzeczypospolitej. O godz. 13.30 Prezydent Rzeczypospolitej i pani Mościcka wydały na cześć gościa angielskiego śniadanie, na którym obecni byli: minister spraw zagr. Józef Beck z małżonką, wiceminister Szembek, wiceminister Bobkowski, wiceminister Roger Raczynski z małżonką, wiceminister gen. Kasprzycki, ambasador Raczynski, członekowie ambasady W. Brytanji w Warszawie z pierwszym sekretarzem Avelingem i attache wojskowym ppłk. Connal Rowanem, małżonka ambasadora angielskiego panj Kennard, towarzyszący ministrowi Edenowi panowie Strang, Cronborne i Hankey, minister Schaetzel, przewodniczący komisji spraw zagr. Sejmu poseł Janusz Radziwiłł, szef sztabu głównego gen. Gąsiorowski z małżonką, gen. Rayski z małżonką, kontradmirał Świrski z małżonką, dyr. protokołu dypl. Romer z małż., dyr. gabinetu ministra spraw zagr. Debicki z małż., dyr. kancelarii cywilnej prezydenta R. P. Świeżawski, szef gabinetu wojskowego prezydenta płk. Głogowski, wicedyrektor Potocki, woj. Jareszewicz, zast. szefa protokołu dypl. Rajnold Przeździecki, naczelnik Gwiazdowski, Henryk Lubomirski, Henryk Podoski, radca Zaniewski z małż. oraz adjutantki przyboczni

#### U MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

WARSZAWA, (Pat). Dziś po południu marszałek Piłsudski przyjął na godzinnej rozmowie lorda-strażnika pieczęci prywatnej A. Edena w obecności ministra spraw zagranicznych J. Becka i podsekretarza stanu w MSZ J. Szembeka. Obecny był również radca ambasady brytyjskiej w Warszawie Aveling oraz towarzyszący ministrowi Edenowi szef sekcji brytyjskiej ministerstwa spraw zagranicznych Strang.

WARSZAWA, (Pat). Dzisiaj wieczorem minister spraw zagranicznych Józef Beck podejmował obiadem ministra Edena, lorda pieczęci prywatnej.

#### Przemówienie min. Becka

Podczas obiadu minister Beck wygłosił następujące przemówienie:

Panie ministrze! Przeglądając niedawno stare dokumenty dotyczące stosunków polsko-angielskich natknąłem się na list z 3. 3. 1568 r. króla Polski Zygmunta Augusta, do królowej angielskiej Elżbiety, w którym zapewniał król polski, że we wszystkich porach jemu podległych poddani królowej będą traktowani równie dobrze jak poddani polscy.

List ten dowodzi, że przyjaźń angielsko-polska datuje się nie od dzisiaj. Toteż szczęśliwy jestem, mogąc stwierdzić radość, z jaką przyjmują pana, panie ministrze, w Warszawie, widząc w naszych rozmowach konkretny dowód zbliżenia i stałego pogłębienia wzajemnych przyjaźni i tak cennych dla nas stosunków. Niech mi wolno będzie dodać że szczęśliwy jestem, mogąc powitać tutaj pana, z którym niejednokrotnie współpracowałem w Genewie pozostawia mi jak najlepsze osobiste wspomnienia. Cała opinia polska śledzi z bardzo żywym zainteresowaniem wysiłki rządu angielskiego w kierunku znalezienia jak najlepszej drogi uzdrowienia międzynarodowych stosunków i wzmocnienia tak potrzebnego dla współpracy między państwami tak politycznej jak i gospodarczej czynnik zaufania. Z naszej strony mogę zapewnić pana, że usiłowania te w całej pełni oceniamy i pragniemy w nich współpracować, rozumiejąc walory dla pokoju międzynarodowego tak wszelkiej pracy nad utrwaleniem stosunków sąsiadów jak i szerszej polskiej współpracy międzynarodowej. Chciałbym, aby pan, panie ministrze, wyniósł z naszych rozmów i kontaktów osobiste go z naszym krajem wrażenie i obserwacje ułatwiające pańskiemu rządowi ocenianie tych praktycznych możliwości, któreby w dzisiejszej niełatwej sytuacji międzynarodowej pozwoliły najprostszą drogą szukać stabilizacji i harmonijnej współpracy między narodami.

Mam nadzieję, że tradycyjny dla angielskiej dyplomacji zmysł rzeczywistości i obiektywizm a z drugiej strony szczerzy i wyczerpujący charakter wymiany myśli, jaki zapoczątkowaliśmy dziś rano, przyczyni się bodaj w skromnym miarce do osiągnięcia tego celu. Niech mi wolno będzie wyrazić nadzieję, że w całokształcie polityki europejskiej stosunki między naszymi krajami pozostaną niezmiennie, przyjazne, zgodne z głębokimi dążeniami naszych krajów ożywiających podobnym instynktem dobrej woli w stosunku do innych.

Z tą myślą wnoszę ten kielich na cześć

#### TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

### Min. Laval przyjedzie do Warszawy

Z Paryża ag. Havasa donosi, że min. Laval w związku ze swoją podróżą do Moskwy zaproszony został przez rząd

JKM. Jerzego V, za pomyślność narodu angielskiego i za pańskie, panie ministrze, zdrowie.

#### Odpowiedź min. Edena

Na przemówienie to minister Eden odpowiedział następującymi słowami:

Panie ministrze! Jestem niezmiernie rad, że mogę podziękować panu, panie ministrze, za uprzejme słowa powitania, jakie pan przed chwilą wypowiedział. Rząd zjednoczonego królestwa był szczególnie zadowolony, otrzymując zaproszenie brytyjskiego ministra do Warszawy. — Uważam za niepotrzebne dodawać, jak wielce byłem zaszczycony, że ta rola przypadła mi w udziale. Ufam, że obecny cykl wyjaśniających rozmów, które dotychczas były prowadzone w Paryżu, Berlinie i Moskwie, a które będą za kończono jutro i w Pradze we czwartek będzie miał rzeczywistą wartość wyjaśniającą obecną sytuację europejską.

My w Anglii zawsze przywiązywaliśmy wielką wagę do osobistych porozumień i bezpośrednich kontaktów pomiędzy mężami stanu, którzy są odpowiedzialni za politykę zagraniczną wielkich mocarstw. Jest to jedna, chociaż nie jedyna korzyść, wynikająca ze wspólnej przynależności do Ligi Narodów. Ci z pośród nas, którzy reprezentowali rząd JKJ. w Genewie mieli już za szczyt spotkać tam pana, panie ministrze i ocenić pańską współpracę jako kolegę w Radzie. W szczególności pamiętam pańskie niedawne, i niech mi wolno będzie stwierdzić, jak bardzo wydajne przewodnictwo Rady Ligi. Ale chociaż spotykaliśmy się w Genewie, sposobności, dzięki którym przedstawiciele naszych obu krajów mogli się zetknąć osobiście w naszych stolicach, ze względów czysto geograficznych są dość ograniczone.

Niedawno mieliśmy sposobność witać w Londynie polskiego ministra przemysłu i handlu, pana Reichmana, z którym rząd JKJ. odbył jak najbardziej serdeczne i owocne rozmowy. Zdało mi się jednakże że jest to pierwsza od wielu lat okazja, że minister brytyjski przybył do Warszawy. Dlatego też okazja ta jest specjalnie

### Mussolini przestrzega przed zbyt optywizmem w polityce międzynarod.

RZYM, (PAT). — W artykule wstępnym, zamieszczonym w „Popolo d'Italia“, Mussolini oświadcza, że w ostatnich czasach zaczęto budować nowe donki z kart. Jest rzeczą absolutnie niezbędną, pisze Mussolini, utemperować nieco przesadny optymizm. Włost nie powinni odda-

wać się złudzeniom. Naszym obowiązkiem jest wystąpić z tym ostrzeżeniem, gdyż niema nic gorszego jak rozczarowanie. Nie zamierzamy bynajmniej nie doceniać znaczenia konferencji w Stresie, ale pragniemy też, aby konferencja ta toczyła się w atmosferze politycznej i dyplomatycznej współczesnej Europy, to znaczy w atmosferze, która nie pozwala żywić się złudzeniami.

Jest rzeczą zrozumiałą, że nadzieje i zaiste resowanie całego świata kieruje się ku zbliżającej się konferencji lecz należy uznać za niewłaściwy wszelki przedwczesny entuzjazm, wywołany przekonaniem, że w Stresie stworzone zostaną podwaliny pokoju na całe stulecie.

Jest rzeczą zrozumiałą, że nadzieje i zaiste resowanie całego świata kieruje się ku zbliżającej się konferencji lecz należy uznać za niewłaściwy wszelki przedwczesny entuzjazm, wywołany przekonaniem, że w Stresie stworzone zostaną podwaliny pokoju na całe stulecie.

#### ZYCIORYSY DYPLOMATÓW TOWARZYSZĄCYCH MIN. EDENOWI.

Ministrowi Edenowi towarzyszą: William Strang — radca służby dyplomacji J. K. Mości, ur. w r. 1893, drugi sekretarz poselstwa brytyjskiego w Belgradzie, następnie pierwszy sekretarz w centralfi, radca ambasady brytyjskiej w Moskwie, od roku szef sekcji Ligi Narodów w Foreign Office.

Viscount Robert Arthur James Ceell Cranborne — ur. w r. 1893, najstarszy syn i przyszły spadkobierca tytułu markiza Salisbury, potomek jednego z najbardziej znanych rodów angielskich. Lord Cranborne jest posłem partji konserwatywnej do Izby Gmin i pełni funkcję parlamentarnego prywatnego sekretarza lorda pieczęci prywatnej.

Robert Maurice Alers Hankey — ur. w r. 1904, syn sekretarza gabinetu brytyjskiego i generalnego sekretarza komitetu obrony imperialnej sira Maurice'a Hankeya. Sekretarz w Foreign Office, przydzielony do ministra Edena w charakterze jego prywatnego sekretarza.

wać się złudzeniom. Naszym obowiązkiem jest wystąpić z tym ostrzeżeniem, gdyż niema nic gorszego jak rozczarowanie. Nie zamierzamy bynajmniej nie doceniać znaczenia konferencji w Stresie, ale pragniemy też, aby konferencja ta toczyła się w atmosferze politycznej i dyplomatycznej współczesnej Europy, to znaczy w atmosferze, która nie pozwala żywić się złudzeniami.

Jest rzeczą zrozumiałą, że nadzieje i zaiste resowanie całego świata kieruje się ku zbliżającej się konferencji lecz należy uznać za niewłaściwy wszelki przedwczesny entuzjazm, wywołany przekonaniem, że w Stresie stworzone zostaną podwaliny pokoju na całe stulecie.

### Dalszych 1500 żołnierzy włoskich wysłano do Afryki

NEAPOL, (PAT). — Odpłynął stąd do Afryki wschodniej parowiec „Campidoglio“, wiozący 1500 ludzi dywizji Gawinana oraz materiał wojenny.

### Polsko-włoskie konferencje gospodarcze

RZYM, (PAT). Do Rzymu przybyli naczelnicy wydziału dr. Lychowski i Korsak z ministerstwa przemysłu i handlu, celem przeprowadzenia polsko-włoskich rokowań gospodarczych.

### Taktyka Stron. Ludowego wywołuje niezadowolnienie we własnym obozie

Posel na Sejm Jan Piróg rozesłał do prasy list, w którym wyjaśnia sprawę wykluczenia ze Str. Ludowego powodu niewzięcia przezeń udziału w głosowaniu Sejmu nad konstytucją.

Pos. Piróg wyjaśnia, że oddawna już dawał wyraz swemu niezadowoleniu z taktyki politycznej ludowców, a w szczególności ze stanowiska, jakie Str. Ludowe zajęło wobec zmiany ustroju. Poza tem pos. Piróg wyjaśnia że nie mógł

Polski do przybycia do Warszawy. Min. Laval zaproszenie przyjął.

w dalszym ciągu godzić się na negację, uprawianą przez to stronnictwo wobec wszystkich zagadnień życia państwowego i wobec tego świadomie nie wziął udziału w głosowaniu nad konstytucją.

Decyzję wykluczającą go z szeregów partji pos. Piróg przyjął do wiadomości twierdząc, że przekonania jego podziela szereg wybitnych działaczy Stronnictwa Ludowego.

# Min. Eden w Warszawie Polska posiada klucz sytuacji w swem ręku

## Rozważania prasy angielskiej o polityce zagranicznej Polski

Oficjalna wizyta przedstawiciela rządu Wielkiej Brytanji w Warszawie jest wydarzeniem, któremu przypisać wolno szczególne znaczenie. Nietylko dlatego, że jest to pierwsza wizyta członka rządu angielskiego w stolicy Polski od chwili odzyskania niepodległości. Ważną jest przede wszystkim misja, z którą Min. Anthony Eden przyjeżdża do Warszawy. Zawiera ona pośrednio ale bardzo wyraźnie stwierdzenie ze strony Anglii współdecydującej, a więc równorzędnej z innymi wielkimi państwami Europy roli Polski w regulowaniu generalnych zagadnień europejskich.

Nie jest teraz dogodna pora na składanie wizyt li tylko grzecznościowych, a ministrowie angielscy nie rozjeżdżają oficjalnie po Europie bez wyraźnej potrzeby. Polska jest obecnie czynnikiem niezbędnym w każdym działaniu, mającym na celu zorganizowanie i utrwalenie pokoju na naszym kontynencie. Próby tego rodzaju podjęte wbrew niej, lub pomimo niej nie mogą osiągnąć pełnego skutku. Anglicy, umiemy znając rachować i ważyć nie tylko w handlu ale i w polityce, prędzej niż nasi sojusznicy, przekonali się, że stanowisko i interesy Polski nie mogą być pominięte przy tworzeniu systemu, mającego efektywnie zabezpieczać Europę przed nowymi wstrząsami wojennymi. Pobyt Min. Edena w Warszawie jest najlepszym wyrazem takiej oceny roli Polski przez Anglię.

Podróże Simona i Edena noszą charakter informacyjny, t. zn. że mają dostarczyć materiał dla rządu angielskiego do skonkretyzowania wspólnego z innymi mocarstwami planu pacyfikacji Europy. Anglia znajduje się pod działaniem dwóch sprzecznych tendencji: niemieckiej, zmierzającej do wyeliminowania Z. S. R. R. z systemu europejskiego bezpieczeństwa — i francusko-sowieckiej, która pod wpływem zbrojeń niemieckich dąży do otoczenia Rzeszy obręczą defensywnego militarno-politycznego paktu wzajemnej pomocy — t. zw. paktu wschodniego. Nie ulega wątpliwości, że żadna z tych koncepcyj w swej obecnej formie nie odpowiada tradycyjnym zasadom polityki W. Brytanji.

Ministrowie angielscy usiłują w swej podróży wyrównać sprzeczności i znaleźć jakieś kompromisowe wyjście, do przyjęcia przez wszystkich. Spotkał ich na wstępie pewien zawód w Berlinie, gdzie kanclerz Rzeszy zajął kategorycznie stanowisko wyłączone Związek Sowiecki z europejskiego porozumienia. Odwrotnie, w Moskwie spotkał się Min. Eden z niezwykle gorącym przyjęciem i niemniej gorącym dążeniem do zawarcia paktu wschodniego, choćby bez udziału Niemiec.

W operze moskiewskiej publiczność przyjęła Min. Edena owacyjnie, a przed rozpoczęciem przedstawienia (balet „Lubędzie Jezioro“ Czajkowskiego) orkiestra odegrała „Gode save the King“ oraz „Internacjonal“. „Oto jest sygnał nowych czasów“ — odezwał się w tym miejscu jeden z Anglików towarzyszą-

cych Edenowi do któregoś z dziennikarzy. Pod względem zachowania obowiązującego protokołu okazał się Litwinów godnym następcą Izwołskich i Sazonowych, a w dyplomatycznej robocie i zarządzeniu propagandy — bezsprzecznie ich prześcignął.

Prasa zagraniczna okazuje skłonność do przesady w dyskusowaniu dotychczasowych wyników podróży Min. Edena na korzyść tezy francusko-sowieckiej. Nie należy sugerować się mniemaniem, jakoby rząd W. Brytanji był już dla tej tezy pozyskany. Wszystko to oparte jest na bardzo powierzchownych wrażeniach, którym ulega również część prasy polskiej.

Nie mamy żadnych danych do przesądzenia co Min. Eden usłyszy w Warszawie. Niewątpliwie jednak zasadnicze dążenia angielskie do zorganizowania i zabezpieczenia pokoju europejskiego spokojnie się z całkowitą aprobatą i zrozumieniem ze strony rządu polskiego. Jesteśmy przecież w tem silniej i bezpośrednio zainteresowani niż Anglia. Ale nie mamy w dalszym ciągu ochoty stać się placem boju i przemarszu obcych armij w wypadku każdej wojny gdziekolwiek mogłaby ona wybuchnąć. Stąd projekt paktu wschodniego w jego dotychczasowych zarysach nie może być poczytywany przez Polskę za odpowiedni środek realizacji planów pokojowych.

Właściwy Anglikom obiektywizm i realizm polityczny ułatwi niezawodnie Min. Edenowi dodatnią ocenę argumentów, na których opiera się stanowisko Rządu Polskiego i opinia ogromnej większości społeczeństwa. Wita ono wybitnego męża stanu W. Brytanji z uczuciami rzetelnej przyjaźni i zaufania w szczerą i szlachetną intencję reprezentowanego przez niego Rządu.

Testis.

## Przed dyskusją o zbrojeniach niemieckich w L. Narod. Odbiorcą większością Izba uchwała wotum zaufania dla rządu Flandria

PARYŻ, (Pat). Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Deputowanych premier Flandrii złożył deklarację, w której żądał najdalej idącego zaufania przed mającą się rozpocząć 15 b. m. w Lidze Narodów dyskusją o zbrojeniach niemieckich. Zbrojenia te, mówił premier, zmuszają Francję do zorganizowania bezpieczeństwa

w drodze zarządzeń wojskowych wraz z państwami, które również zdecydowane są utrzymać pokój. Rząd bierze też będzie kredytów publicznych i waluty utrzymując niezmienny parytet złota.

Izba większością 410 przeciwko 134 głosami wyraziła rządowi wotum zaufania i odroczyła się do 28. V.

## Pech braci Adamowiczów

NOWY JORK, (Pat). Bracia Adamowiczowie zostali skazani na 15 miesięcy więzienia za wyrób nielegalny spirytusu w ich posiadłości w Brooklynie.

## Giełda warszawska

WARSZAWA, (PAT). Belgja 90.35—90.65—90.05. Berlin 213.00—214.00—212.00. Londyn 25.70—25.83—25.57. Kabela 5.31—5.34—5.28. Paryż 34.99—35.08—34.90. Praga 22.14—22.10—22.09. Szwajcaria 171.67—172.10

## Ścisła współpraca Anglii i Francji

PARYŻ, (PAT). — „Journal des Debats“ za miesiąc następująca depeşe z Londynu: W kołach dobrze poinformowanych zapewniają, że Anglia powiadomiła Niemcy o tem, że niema żadnych szans po temu, aby W. Brytanja odłączyła się od Francji we wspólnym wysiłku, jaki oba rządy przedsięwzięły w celu urzeczywistnienia zbiorowego bezpieczeństwa w Europie. W czasie spotkania, do jakiego doszło w Izbie Gmin między ministrem Simonem a ambasadorem francuskim Corbinem, angielski minister udzielił niemu tego zapewnienia ambasadorowi francuskiemu, poczem miał dodać, co następuje: — Dajem jasno do zrozumienia Niemcom, że Anglia i Francja utrzymują i utrzymają najsłabszą współpracę w swoich wysiłkach, czynionych dla zachowania pokoju.

## Przygotowania do konferencji w Stresie

BERLIN, (PAT). — Ze Stressy donoszą, że konferencja francusko-angielsko-włoska odbędzie się nie w samej Stressie lecz w Castelli Borromeo na wyspach Borromejskich jeziora Lago Maggiore.

Jak słychać dziennikarzom, dla których poezyniono w Stressie wszystkie techniczne ułatwienia, wstęp na wyspę będzie wzbroniony.

## Wydalenie kilku przedstawicieli przemysłu niemieckiego z Z. S. R. R.

BERLIN, (Pat). Niemieckie biuro informacyjne donosi, że kilku przedstawicieli niemieckich zakładów przemysłowych zostało wydalonych z Rosji sowieckiej. Wydalenie nastąpiło bez podania dowodów.

Sprawozdawca „Daily Herald“ pisze: Pogląd Polski zmierza do tego, że pakt bez Niemiec byłby równoznaczny z okrzykiem tego państwa i prędzej czy później doprowadziłby do wojny, która toczyłaby się na ziemiach Polski. Koszmar obcych wojsk, wkraczających do Polski, chociażby w maskach sojuszników, jest potężnym czynnikiem wpływającym na opinię Polski. Koszmar ten jest pełen go ryczy doświadczeń XVIII wieku, które dały w rezultacie rozbiory Polski.

Polska nie chce być wciągnięta do żadnej kombinacji ani przeciw Niemcom ani przeciw Związkowi Sowieckiemu, lecz chce utrzymać równowagę między nimi.

„Manchester Guardian“ w artykule wstępnym pisze m. in.: W razie konfliktu Polska ze względu na swoją sytuację geograficzną mogłaby ponownie narazić się na rozbiory, podczas gdy Sowiety i Niemcy mogą ewentualnie tracić tylko część terytorjum. Ta sytuacja Polski sprawia, że zagadnienie Polski jest wyjątkowe i zmusza ona ją do nadzwyczajnej ostrożności. Trwała pacyfikacja Europy nie może być oparta na pomocy W. Brytanji. Musi ona się oprzeć na wysiłkach mocarstw Europy wschodniej. W. Brytanja nie może wziąć na siebie żadnych zobowiązań w Europie wschodniej, może natomiast wystąpić jako główny mediator. Jeżeli podróż ministra Edena może zapoczątkować okres medjacji brytyjskiej w Europie wschodniej, to przyniesie ona nieoczekiwany pożytek.

—o—

## Na Zamku

WARSZAWA, (Pat). Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś przed południem delegację 16 p. ul. z Bydgoszczy z d-cą pułku płk. Farnasiewiczem, która wręczyła prezydentowi odznakę pułku, poczem Prezydent wpisał się do księgi pamiątkowej pułku. Następnie prezydent przyjął posła polskiego w Madrycie Szumlańskiego.

## W rocznicę śmierci ś.p. Ad. Skwarczyńskiego Uroczystości żałobne w Warszawie

WARSZAWA, (Pat). Dziś w rocznicę zgonu ś. p. Adama Skwarczyńskiego odbyło się w katedrze św. Jana nabożeństwo żałobne, na którym byli obecni premier Stawek oraz wielu dostojników państwowych i przedstawicieli organizacji i stowarzyszeń. Po nabożeństwie złożono wieńce na grobie na Powązkach.

—o—

## Nie wstrzymywano ruchu kolejowego między Prusami a Litwą

BERLIN, (PAT). — W związku z pojawieniem się w prasie zagranicznej wiadomości o wstrzymaniu ruchu kolejowego między Litwą a Prusami Wschodnimi główna dyrekcja kolei niemieckich komunikuje, że pogłoski te nie odzwierciedlają rzeczywistości.

## Kronika telegraficzna

— W PROCHOWNI POD MEDJOLANEM NASTĄPIŁ WYBUCH spowodowany samozapaleniem się prochu. 7 robotników zostało zabitych a 20 odniosło rany.

— BEZROBOCIE W POLSCE MAŁEJE. — Wedle danych biur pośrednictwa pracy liczba bezrobotnych na terenie całego kraju wynosiła w dniu 30 marca r. b. 508.027. W ciągu ostatniego tygodnia liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 6.249 osób.

— SĄD WOJENNY W BULGARJI skazał na śmierć 3 członków rozwiązanej macedońskiej organizacji rewolucyjnej, oskarżonych o mordy kapturowe.

— WYBUCH. W fabryce nawozów sztucznych w Konan nastąpił wczoraj wybuch zbiornika z wodorem. 7 robotników zginęło na miejscu, 41 odniosło rany a 500 popełnia bębni w uszach. Wszystkie szczyby w okolicznych domach wypadły. Ludność w panice uciekała w góry.

— W ARSENALE W MUKDENIE WYBUCHŁ GROŹNY POŻAR, w czasie którego zginęło 88 osób. Straty materialne są znaczne. — Przyczyną pożaru był wybuch kotła spowodowany przez sabotaż. — Aresztowano wicedyrektora arsenału oraz kilku robotników.

## Rozruchy antymurzyńskie



W tych dniach doszło w murzyńskiej dzielnicy Nowego Jorku do ekscesów przeciwmurzyńskich, podczas których zdemolowano około 100 sklepów. Na zdjęciu — zdemolowane sklepy w dzielnicy.

# Niepokoje i wahania francuskie

(Od naszego korespondenta)

Paryż, w marcu

Sytuacja polityczna na terenie między narodowym zaczyna budzić poważne niepokoje we Francji. Przejawia się to nietylko w prasie i w kołach politycznych, ale nawet i w życiu codziennym. Coraz częściej spotyka się głosy porównujące sytuację obecną do chwili poprzedzających rok 1914; o polityce mówi się wszędzie: w biurach, na ulicy, w kolejce podziemnej... Równocześnie zaś można zauważyć pewnego rodzaju konsternację w kołach politycznych. W Paryżu zdają sobie bowiem sprawę, że wobec nowych wydarzeń politycznych trzeba nie tylko zająć stanowisko, ale także przystosować do nich swoją politykę. W tym wypadku jednak nie wystarczałoby samo przystosowanie polityki do obecnych wypadków, ale właściwie należałoby powziąć ostateczną decyzję, w przeświadczeniu, że dotychczasowa polityka nie dała tych rezultatów, jakich się spodziewano. W istocie, pomimo sławnej noty min. Barthou z 17 kwietnia ub. r., mającej być punktem zwrotnym w polityce francuskiej, francuskie sfery kierownicze nie zdołały się wyrzec ducha briandyzmu, który utrzymał się nietylko we frazeologii politycznej na temat pokoju i Ligi Narodów, ale także wyrażał się w samych posunięciach politycznych.

Polityka min. Laval, teoretycznie kontynuująca linię min. Barthou i koncepcję paktów wzajemnej pomocy, pragnęła równocześnie pozyskać sobie Niemcy i Anglię przez pojednawcze stanowisko wobec żądań niemieckich. Min. Laval spodziewał się, że wreszcie — po plebiscycie w Saarze — nadejdzie chwila, w której można będzie porozumieć się bezpośrednio z Niemcami i doprowadzić do zawarcia konwencji ograniczającej zbrojenia wszystkich państw w Europie. Quai d'Orsay spodziewał się, że polityka zbliżenia z Rosją nie w tem nie przeszkodzi, ale raczej nawet pomoże, bo zawsze będzie można w odpowiednim momencie wygrać kartę sowiecką.

Te przypuszczenia nie zostały jednak potwierdzone przez wypadki. Wręcz przeciwnie. W dwa tygodnie po powrocie Saary do Rzeszy — Niemcy przywróciły obowiązkową służbę wojskową, na co wielkie mocarstwa zareagowały bardzo słabo. Anglia zerwała nawet wspólny front trzech mocarstw, a ton samej noty francuskiej był niezwykle umiarkowany. Fakt odwołania się do Ligi Narodów należy uważać za manifestację raczej pod adresem Anglii, niż Niemiec. Był to z jednej strony przejaw złego humoru, a z drugiej zaś — krok ułatwiający rządowi angielskiemu zajęcie stanowiska antyniemieckiego, gdyż socjalistyczna opozycja angielska nie mogłaby wystąpić przeciw skierowaniu tej sprawy do instytucji genewskiej.

Quai d'Orsay zajęło więc stanowisko wyczekujące, dopóki nie będą wiadome konkluzje rozmów berlińskich i wnioski

angielskie co do konferencji w Stresie. Kierownicze sfery francuskie są bardzo zadowolone, że ton i rozmiary rewindykacji niemieckich w czasie rozmów angielsko-niemieckich były tak wielkie, że rozezarały one nawet sir Johna Simona, który nie zawahał się publicznie przyznać, że istnieją duże rozbieżności poglądów między rządem niemieckim a angielskim. Takie przyznanie się oznacza wiele, zwłaszcza zaś jeśli się weźmie pod

uwagę powściągliwość słowa cechująca dyplomatów. Dlatego we Francji żywią nadzieję, że uda się doprowadzić do tego rodzaju sytuacji, w której rząd angielski będzie mógł dać istotnie i bez żadnych zastrzeżeń swe placet na zawarcie paktu wschodniego, względnie na aljans z Rosją. Quai d'Orsay zdaje sobie bowiem dobrze sprawę z tego, że sojusz francusko-sowiecki ochłodziłby stosunki między Paryżem a Londynem. Tem

się też tłumaczą obecne wahania min. Laval, który pomimo naglących zaproszeń kom. Litwinowa nie udał się do Moskwy przed konferencją w Stresie, ale odroczył swój wyjazd do 20 kwietnia.

O ile w stosunku do Anglii istnieją więc w dalszym ciągu dawne trudności, o tyle z drugiej strony, stosunki francusko-włoskie zaczynają się rozwijać coraz to lepiej. Ratyfikacja układów rzymskich przez Izbę moralnie przypieczętowała odprężenie, osiągnięte w czasie bytności min. Laval w wiecznym mieście. Decyzje kanclerza Hitlera w sprawie przywrócenia obowiązkowej służby wojskowej spotkały się z nieprzychylnym przyjęciem nietylko w Paryżu, ale i w Rzymie, a Mussolini pozwolił sobie nawet na pewnego rodzaju demonstrację przez powołanie pod broń dodatkowego rezerwisty. Z drugiej strony kanclerz Hitler w czasie rozmów berlińskich szeroko dyskutował z ministrami angielskimi na ten temat, że zasada niemieszania się w wewnętrzne sprawy Austrii dotyczy nietylko popierania przez Berlin ruchu narodowo-socjalistycznego, ale także subwencjonowania Heimwehry przez Rzym. Tego rodzaju fakty oczywiście nie przyczyniają się bynajmniej do wyrównania różnicy zdań między Niemcami a Włochami. Dlatego nie można się dziwić temu, że w tutejszych kołach politycznych obiegają niesprawdzone jeszcze pogłoski na temat możliwości porozumienia się Włoch, Czechosłowacji i Jugosławii na temat wspólnej akcji w celu utrzymania obecnego reżimu w Austrii. Nie można się również dziwić temu, że Mussolini doradzać ma podobno Francji pospieszenie się z zawarciem paktu wschodniego.

Quai d'Orsay narazie jednak zajmuje stanowisko wyczekujące. Przed ukończeniem tournée dyplomatycznego lorda Edena i przed wymianą poglądów w Stresie nie są bowiem możliwe żadne decyzje. Dlatego wątpliwym się wydaje, by min. Laval mógł już teraz w sposób wiążący odpowiedzieć na żądanie Litwinowa, by w czasie podróży do Moskwy podpisano już obowiązujący obydwie strony tekst. Przed spotkaniem w Stresie nie należy się więc spodziewać żadnych konkretnych pociągnięć na szachownicy dyplomatycznej. Narazie zbiera się informacje. Decyzje przyjdą dopiero później. O ile oczywiście nie uprzedzą ich jakieś konkretne fakty. Z tą ewentualnością należy się bowiem także liczyć.

J. Brzękowski.

## Z pobytu Edena w Moskwie



Minister Eden podczas konferencji z komisarzem Litwinowem. Od lewej — ambasador angielski w Moskwie Chilton, min. Eden, Litwinow, ambasador ZSRR w Londynie Majski, radca ambasady angielskiej Strang.

## Wizyta Edena w Warszawie najpoważniejszym etapem jego misji

„Times“ o podróżach Edena

LONDYN. (Pat.) Pod nagłówkiem „Z Moskwy do Warszawy“ „TIMES“ w artykule wstępnym omawia wizytę min. Edena w Warszawie i podkreśla, że z chwilą przybycia do stolicy polski Eden rozpoczął najważniejszy etap swej misji. Aczkolwiek wizyta w Moskwie była niewątpliwie ważna i skuteczna, to jednak stanowisko Sowietów wobec aktualnych zagadnień międzynarodowych było znane, zwłaszcza w sprawie paktu wschodniego.

Polska natomiast wysuwała zastrzeżenia przeciwko projektowi. Opozycja polski wobec paktu wschodniego kieruje się przeciwko rzeczowej

stronie propozycji i oparta jest na geograficznej sytuacji polski. Argumenta te warte są, zdaniem „Timesa“, JAK NAJPOWAŻNIEJSZEGO ZASTANOWIENIA SIĘ. Polska posiada pakt o nieagresji zarówno z Sowietami, jak i Niemcami. Polska nie może bardziej nie pragnie, jak zachowania dobrych stosunków z obu sąsiadami. Gdyby doszło do wojny między Sowietami a Niemcami, byłaby ona prowadzona na terytorjum polski, czego Polska nie życzy.

Jednym z najciekawszych rezultatów podróży Edena będzie przeto jego raport o stanowisku polski względem paktu wschodniego.

## Prasa niemiecka o rezultatach podróży Edena

BERLIN. (Pat.) Prasa niemiecka szeroko komentuje wczorajszy komunikat moskiewski.

Oznaki zbliżającego się ciężkiego kryzysu mnożą się oświadcza „Berliner Tageblatt“. Komunikat moskiewski nasuwa poważne wątpliwości, a wieści nadchodzące z Londynu, nie wykluczają całkowicie możliwości dojścia do skutku paktu wschodniego bez udziału Niemiec, pod auspicjami Ligi Narodów i bez sprzeciwu Anglii.

Warszawa wskaże zapewne p. Edenowi na fakty decydujące o sytuacji na wschodzie. I mam nadzieję, pisze autor artykułu, że fakty te decydujące będą również i w Stresie. Autor uzasadnia w dalszym ciągu odrzucenie przez Niem-

cy paktu wschodniego w jego obecnym ujęciu, i jako pierwszy dziennik niemiecki, ujawnia przytem fakt że ze strony Niemiec wysunięty był kontrprojekt tego paktu. Kontrprojekt ten zbliżony do poprzednio proponowanego paktu nie zawiera jednak ukrytych konsekwencji wynikających z konieczności wystąpienia przeciw papastnikowi.

„Deutsche Allg. Ztg.“ pisze: Gdy w Warszawie oświadczył panu Edenowi, że Polska nie czuje się zagrożoną przez Niemcy, to dlatego groźbę tę odczuwać ma Rosja Sowiecka. Układ z Niemcami dał Polsce gwarancję bezpieczeństwa, którą mógłby uzyskać każdy sąsiad Niemiec

resowań ogółu pracą kompozytora, oraz przyczyn, które obecny stosunek społeczeństwa do twórczości muzycznej u nas spowodowały.

Znamienna jest zgodność opinii kompozytorów, biorących dotychczas udział w ankiecie, co do tego, że współczesna twórczość rodzima nie spotyka się ze zrozumieniem, i właściwym uznaniem, nie jest nawet w dostatecznym stopniu znana ogółowi. Skargi w tej dziedzinie dotyczą głównie muzyki symfonicznej. Skierowane są one zarówno pod adresem instytucji muzycznych, jak i dyrygentów (zwłaszcza występujących gościnnie), unikających bardziej skomplikowanych utworów, nawet o większej wartości, lecz nie dających pola do doraźnego popisu.

Inne głosy widzą przyczynę złego w rodzaju twórczości współczesnej, wyczerpanej jakoby w dziedzinie pomysłów melodyjnych i harmonicznych, i nie mogącej trafić do słuchacza muzyką, opartą na podstawach, jego psychice obcych. Jakkolwiek bądź niezaprzeczenie

złym objawem, leżącym u fundamentów zagadnienia, zdaje się być rzeczywistość bardzo słaby stan popularyzacji utworów współczesnych autorów muzycznych. Główną przyczyną należałoby szukać w braku rozwiniętego w dostatecznym stopniu ruchu wydawniczego, który mógłby stworzyć możliwe warunki do zaznajamiania się z tą twórczością odpowiednich instytucji i poszczególnych działaczy muzycznych. Dotychczasowy stan, zmuszający kompozytora do odkładania swego rękopisu do czasu szczęśliwego wypadku zainteresowania się nim kogoś z wykonawców, i przewyciężenia trudności formalnych, związanych z wydobyciem potrzebnego materiału nutowego przez tegoż wykonawcę, taki stan rzeczy utrudnia, a w wielu wypadkach nawet uniemożliwia wyprowadzenie z ukrycia nieraz może wartościowego dzieła, choć nie obliczonego na efekt doraźny.

A dodać tu trzeba, że wszelkie imprezy, nie mogące sobie pozwolić na absolutnie ideowy stosunek do programów kon-

certowych, z nadmierną przeważnie ostrożnością i nieufnością wprowadzają na estradę dzieła, nie gwarantujące pewnego powodzenia.

Akcja ratownicza więc musiałaby pójść drogą pomocy w tym kierunku. Tak też jest ona rozumiana w tych krajach, gdzie sprawy kultury duchowej nie są uważane za luksusowy kaprys pięknoduchów.

W omawianej ankiecie wzięli dotychczas udział kompozytorzy: Tadeusz Jarecki, L. M. Rogowski, Ludomir Różycki, Piotr Rytel, Stanisław Niewiadomski, Feliks Nowowiejski i Aleksander Tansman.

Z zaciekawieniem oczekiwać będziemy dalszych głosów w tej materji. A. W.

## Nowa polska twórczość muzyczna

Ankieta „Tęczy“

W ostatnim numerze miesięcznika „Tęcza“ ukazała się pierwsza część ankiety muzycznej, mogąca zainteresować czytelników, jako charakteryzująca obecną stan współczesnej twórczości muzycznej w Polsce i stosunek szerokich warstw społeczeństwa do sztuki.

Z pomiędzy pytań, zawartych w ankiecie, najbardziej ciekawe odpowiedzi wywołał temat sposobów, jakie należało by przedsięwziąć dla zwiększenia zaintere-

### TEATR NA POHULANCE

Dziś i Jutro o godz. 8-iej wiecz.

„GOLGOTA“

Ceny niższe

### Teatr muzyczny „LUTNIA“

Występy Janiny Kulczyckiej

Dziś — po cenach propagandowych

SZTYGAR

Jutro — po cenach propagandowych

CHICAGO

# Pod znakiem oszczędności

## O polskich pożyczkach wewnętrznych

Z dniem 10-go kwietnia w bankach państwowych i prywatnych, PKO., komunalnych kasach oszczędności i spółdzielniach kredytowych rozpoczyna się subskrypcja 3% premijowej pożyczki inwestycyjnej. Jest to po Pożyczce Narodowej z 1933 r. druga większa operacja kredytowa Skarbu Państwa na rynku wewnętrznym, która przyniesie ma 150 miljn. zł. na inwestycje gospodarcze o znaczeniu państwowym.

Rozpisując tę pożyczkę rząd niewątpliwie poddał dokładnej analizie całokształt sytuacji na naszym rynku pieniężnym. Minister skarbu stwierdził, że ustala ona przez rząd kwota pożyczki mieści się w ramach obecnych możliwości finansowych społeczeństwa. Z oceną tą całkowicie zgadzamy się, mając na uwadze odbywający się w Polsce od paru lat stały wzrost kapitalizacji wewnętrz-

nej oraz możliwości oszczędzania w poszczególnych warstwach społeczeństwa.

Subskrypcję pożyczki rząd znakomicie społeczeństwu ułatwił. Zarówno cele, na które pójsć mają pieniądze uzyskane z pożyczki, jak i sam papier, który subskrybent otrzyma, przedstawiają wysokie walory atrakcyjne.

Nie wchodząc narazie w bliższą analizę pożyczki inwestycyjnej i jej wybitnie dobrych i korzystnych dla subskrybenta warunków, chcemy spojrzeć na ten nowy papier państwowy na tle pożyczek emitowanych dotychczas.

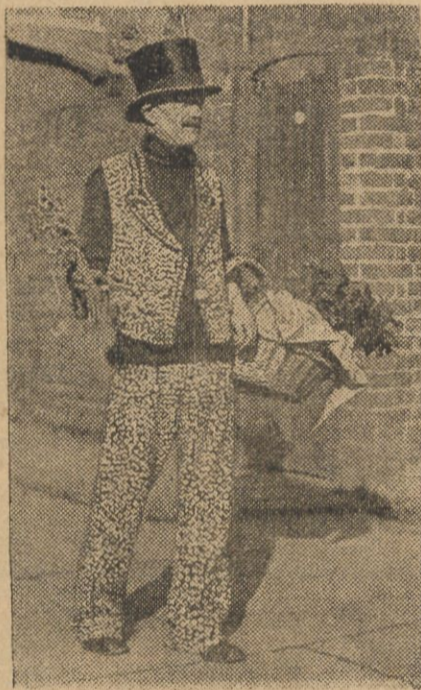
Zamieszczone poniżej zestawienie pozwoli nam zorientować się w poszczególnych rodzajach naszych istniejących obecnie pożyczek wewnętrznych, ich oprocentowaniu, oraz zadłużeniu z tytułu tych pożyczek Skarbu Państwa:

POŻYCZKA	ZADŁUŻENIE
5% pożyczka konwersyjna 1924 r.	182,8
5% kolejowa pożycz. konwersyjna 1926 r.	22,3
4% pożycz. konwersyjna kolejowa 1933 r.	17,5
7% pożyczka kolejowa.	8,3
5% państwowa renta ziemiska, serja I	28,0
3% państwowa renta ziemiska, serja I	16,1
4% premijowa pożycz. inwestycyjna 1928 r.	22,8
3% premijowa pożycz. budowlana, serji I	50,0
5,5% pożyczka budowlana, serji II	35,4
4% premijowa pożyczka dolarowa 1931 r.	61,9
5% państwowa renta wieczysta, serji I	15,0
6% pożyczka wewnętrzna (Narodowa) 1933 r.	350,0

razem 810,0 milja zł.

Jak wynika z powyższego zestawienia, długoterminowe zadłużenie wewnętrzne Państwa jest w stosunku do 2.170

### Pomysłowość



Sprzedawca kwiatów w Londynie, by zwrócić na siebie uwagę, spaceruje w cylindrze i w ubraniu, usianem guzikami z perłowej masy.

### Walki sjamskich złotych rybak

W Nowym Jorku zapanowała moda urządzania walk sjamskich złotych rybak. W nocnych lokalach tłoczy się eleganckie towarzystwo, aby się przyglądać walkom w szklanym basenie z tą samą pasją, z jaką przyglądają się filmy w Hiszpanji walkom byków. Do basenu wpuszcza „impresarjo” dwie rybki złote, sprowadzone ze Sjamu. Są to samce. Pływają one nie zwracając na siebie uwagi. Potem wpuszcza się do basenu rybkę — samiczkę. Ta opuszcza się na dno basenu. Walka rozpoczyna się między dwoma partnerami. Atakują się oni tak gwałtownie, iż w walce tej wyrwywają sobie plewki, ogonki, łuski. Zwycięzcy opada bezwładnie na dno. Zwycięzca opływa triumfalnie basen. Dzięki tej zabawie nie mogą władze położyć kresu, albowiem niema usta wy, któreby mówiły wyraźnie o rybach, jako zapasnikach.

### Odnaleziony manuskrypt Puszkina we Francji

Historyk francuski M. Mongault, odnalazł w bibliotece w Dijon, manuskrypt poematu Puszkina pt. „Huzar”. Odbitka fotograficzna z ilustracjami A. N. Benoît i z komentarzem Mongault'a wyjdzie w Paryżu w wydawnictwie rosyjskim Wremiennik Obszczestwa Druzij Ruskoj Knigi (Pamiętnik Tow. Przyjaciół Książki tosyjskiej).

miljn. zł. obecnego budżetu państwowego niewielkie. Spłata tego zadłużenia rozkłada się na długi okres czasu, wynoszący dla poszczególnych pożyczek od 10 do 60 lat.

Stosunkowo niewielką jest również obsługa tych pożyczek, pod którą rozumiemy wydatki na oprocentowanie, premje i umorzenie wylosowanych obligacji; wynosi ona około 60 miljn. zł. rocznie.

Jeśli chodzi o wysokość emisji, to na pierwszym miejscu stoi Pożyczka Narodowa z 1933 r., na drugim zaś 5 proc. pożyczka konwersyjna z 1924 r., wypuszczoną przedewszystkiem na konwersję zobowiązań Skarbu Państwa z tytułu pożyczek państwowych z lat 1918—1920.

Otóż do tych dwóch największych pożyczek przybędzie obecnie trzecia pod względem wysokości emisji, 3%-owa premijowa pożyczka inwestycyjna, zbliżona w swym typie do premijowych pożyczek: inwestycyjnej z 1928 r., budowlanej z 1930 r. i dolarowej z 1931 r.

Zarówno przeludnienie olbrzymiego państwa chińskiego, jak i nędza prowincji sprawia zapewne, że synowie państwa wschodzącego słońca nie tylko sprzedają swe córki każdemu, kto je tylko kupić chce, ale i sami emigrują masami i rozchodzą się dosłownie po całym świecie. Więc i Paryż leży ich niemało. Obok synów zamężnych kupców chińskich z Szanghaju czy Tientsinu, odbywających studia na wyższych uczelniach paryskich, więcej jeszcze jest handlarzy wszelkich świecidełek, tkanin, porcelany, trochę mniej robotników a wreszcie i spora liczba specjalistów w podrabianiu monet, szczególnie z metalu w czem są mistrzami.

#### CHIŃSKIE OSADY POD PARYŻEM.

Cóż więc dziwnego, że w tych warunkach Paryż posiada restauracje chińskie, nawet bardzo dystyngowane (za ryż, tak jak w Polsce za chleb do obiadu, nie płaci się), a pod Paryżem znajdują się w poszczególnych osadach przemysłowych specjalne dzielnice chińskie. Taka chińska dzielnica znajduje się w Billancourt (auto-królestwo Renault) i w Argenteuil (fabryki samolotów i sztucznego jedwabiu) i wreszcie w Cormelles — en Parisis, z którego rozchodzą się za pracą i za handlem po całej okolicy.

#### FAŁSZYWE MONETY.

Odkąd we Francji wycofano z obiegu banknoty 5-cio, 10-cio i 20-frankowe i wprowadzono monetę metalową, namnożyło się tak wiele fałszyfikatów że zamiast wznieść wśród obywateli niepotrzebny popłoch, władze skarbowe polecają wycofanie starych monet i zastąpienie ich innymi, nowymi. Policja francuska oddawna już wie, że specjalistami w podrabianiu monet są Chińczycy i najpilniej poszukuje fałszywcy w tych właśnie kolach, lecz z matym, lub zgoła z ża-

staniem swym oprocentowaniem pożyczka ta niewiele różni się od dotychczasowych pożyczek premijowych, daje jednak jej posiadaczom znacznie większe korzyści w postaci większych premij i częstszych losowań.

Należy przypuszczać, że w rzędzie pożyczek państwowych nowa pożyczka inwestycyjna wysunie się na pierwsze miejsce i będzie największą wewnętrzną pożyczką państwową. Stanie się to dzięki dopuszczeniu przez p. ministra skarbu do wpłat na poczet tej pożyczki obligacji Pożyczki Narodowej. O wartość imienną wpłaconych w ten sposób obligacji zwiększy kwota gotówkowa pożyczki inwestycyjnej, określona na 150 milionów zł. i o tyleż zmniejszy się suma Pożyczki Narodowej.

Operację tę uznać należy za bardzo szczęśliwą. Będzie ona nie tylko korzystną dla obecnych posiadaczy Pożyczki Narodowej, którzy w ten sposób otrzymają papier na okaziciela, który w każdej potrzebie będą mogli spieniężyć, lecz również dla Skarbu Państwa, dla którego konwersja ta oznaczać będzie zamianę pewnej części Pożyczki Narodowej, podlegającej jednorazowemu wykupowi po 10-ciu latach, na dogodniejszą pożyczkę amortyzacyjną, umarzaną w drodze losowania w ciągu lat 50-ciu.

J. R—ski.

### UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

## O NIEBORAKU

Ostatnie interesujące publikacje wileńskie na temat „raka i rakostanu ziemi wileńskiej” każą zwrócić nam uwagę na hodowlę i rozwój t. zw. niebo-raka, o którym w „Świeżo” opublikowanej broszurze p. Władysława Zimnickiego, niema niestety mowy.

Nieborak jest odmianą raka. Jak już sama nazwa wskazuje patrzy on ciągle w niebo, łącząc jak zwyczajne raki (potamobius astacus) przeważnie po błocie.

Jeśli chodzi o szczypce, to nieborak zbliżony jest do t. zw. raka szlachetnego. Szczypce jego są „krótkie, grube i nieszczelne, a przeto niezbyt chwytne i nieszkodliwe”.

Te właśnie szczypce nieboraka, wskutek swej krótkości, grubości i nieszczelności, sprawiają, że męczy on niebywale ofiary, ktorými się podkarmia. Nie mogąc pokonać jednego wroga, nieborak przyczepia się szczypcami do innego, by za chwilę znowu poszukać sobie jeszcze trzeciego. Ta zmienność i klepskie odżywianie powodują u nieboraka objawy chronicznej neurastenji, będącej najcharakterystyczniejszą cechą wszystkich nieboraków.

Zapatrzone w niebo, łączące po błocie nieboraczek jest niewątpliwie odmianą szlachetną. Podobnie jak inne raki chodzi tyłem, zwłaszcza do najrozmaitszych nor, w których przebywa chętnie.

Jeśli się chce nieboraka uraczyć, to — jak znowu nazwa wskazuje — najlepiej to uczynić arakiem, ale może być także gin.

Nieborak należy do grupy raków samotników (pagurus bernhardus). Co do jego rozwoju w przyszłości należy wątpić, czy wyprze i zwalczy inne raki. Trzeba się raczej obawiać, że stoczy się sam.

Wel.

### Na słonecznym południu



Zdjęcie z placu św. Marka w Wenecji. W głębi — okret oceaniczny, na lewo Pałac Dożów na prawo — kolumna św. Marka.

## Dalekie drogi synów państwa Wschodzącego Słońca

nym sukcesem. Przed kilku dniami jednak, nie wiadomo na podstawie jakich wskazówek, policja paryska przeprowadziła niespodziewaną rewizję w kramie Chińczyka Ling-Czen-Uen w Cormelles-en-Parisis i w rzeczy samej znalazła kilka fałszywych monet zarówno w podręcznej kieszce jak i w jakimś koszu z chińskiej porcelany. Właściciel kramu został aresztowany lecz do niczego się nie przyznaje i raczej miłczy przeznornie, aniżeli się wykręca. Fałszywe monety w kieszce? Widocznie wręczyli mu je klienci. On się na tem nie zna. W koszu? Odłożył właśnie te monety, które jemu samemu wydały się podejrzan.

#### „HOTEL” ZÓŁTYCH BEZROBOTNYCH.

Policja przewróciła kram, hotel i piwnkę do góry nogami i nic więcej nie znalazła. Ale dowiedziała się przytem wiele innych ciekawych rzeczy. Oto przy kramie obywatela Ling-Czen-Uen istnieje szumnie zwany „hotel”, w którym, jak śledzie, gnieździ się dziesiątki rodaków szanownego obywatela z nad Jangsekiang. Jedną pracują jeszcze i ci są uprzywilejowani: sypią w noc, jakkolwiek po trzech na jednym brudnym legowisku. Inni, bezrobotni, albo sypią w zimnych przybudówkach, albo w drewnianych nieopalanym szopach, albo nie sypią wcale z braku miejsca. Więcej się całymi nocami po ulicach, albo śledzą grupkami w kuczki na niezabudowanych placach, a do „hotelu” wracają o świcie, gdy ich bracia wyruszyli już do całonocnej pracy. Wtedy zajmują ich miejsca w wygranych pieleszach, po kilku w jednym łóżku i śpią snem kamiennym przez kilka godzin, aż do posiłku, który otrzymują, mimo zupełnego braku pieniędzy, dzięki wzorowej solidarności wszystkich Chińczyków na obczyźnie. Policja paryska dowiedziała się między innymi, że

ci Chińczycy którzy jeszcze pracują, oddają dobrowolnie 10% swego zarobku do rąk ich rodaka Ling-Czen-Uen, który za te pieniądze karmi bezrobotnych nędzarzy chińskich.

#### TEGO NIE OKPI.

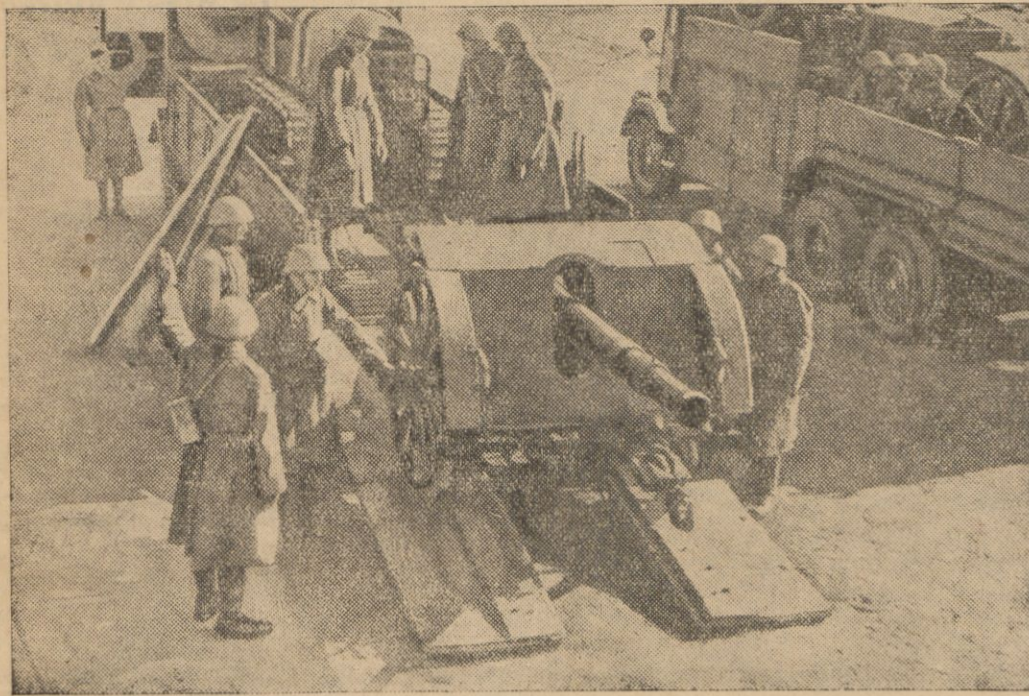
Ale teraz Ling-Czen-Uen siedzi w areszcie. Uśmiecha się jednak tajemniczo, gdyż wie, że władze nie mogą wiele zrobić, o ile nie znajdą jakiejś nieprzewidzianej komplikacji w śledztwie. Bo te kilka fałszywych monet stanowią zbyt nikły dowód przeciw niemu. I wie także Ling-Czen-Uen, że gdyby nawet długo musiał przebywać w więzieniu, kram jego nie przesłanie istnieć. Już tam siedzi za kontnarem delegowany przez rodaków sprzedawca który go zastępuje i uczeiwie się przed nim wylleży. Okpi każdego innego tylko nie jego. Bo on go przecież karmi i pozwalał mu sypiać w swym „hotelu”. Z owych 10%, które pracujący rodacy na rzecz niepracujących do rąk jego oddawali, nie mógłby przecież nakarmić takich rzesz. Dobra moneta wędrowała do jemu tylko znanego ukrycia, a fałszywa wędrowała między ludzi. Ale o tem policja francuska przecież nie wie... Więc Ling-Czen-Uen spodziewa się, że wkrótce opuści więzienie i stanie znów za swym kontnarem.

L. G.

### KOREPETYCYJ, LEKCYJ

w zakresie od I—VIII klasy gimnazjum, ze wszystkich przedmiotów, (specjalność: polski, matematyka i fizyka) udziela były nauczyciel gimnazjum. Warunki skromne. Postępy w nauce i wyniki pod gwarancją. Zaskawie zgłoszenia Wilno, ul. Królewska 77. m. 12.

## Zmotoryzowana artylerja Czechosłowacji



## Organizacja ukraińskiego przemysłu ludowego

Wiele się słyszy głosów krytycznych na temat organizacji polskiego przemysłu ludowego. Nie zabierając w tej sprawie narazie głosu, zamieszczamy dziś informację o organizacji ukraińskiego przemysłu ludowego, która zdobyła opinię wzorowej:

Ukraiński przemysł ludowy, tak zresztą jak i każda inna dziedzina ukraińskiej pracy gospodarczej, ujęty jest w tryby spółdzielcze. Istnieje we Lwowie spółdzielnia p. n. Przemysłowo-Handlowa Spółdzielnia Kobięca Ukraińska Sztuka Ludowa. Statutowo opiekuje się ona tylko haftami, faktycznie jednak podlegają jej wszystkie wyroby, a więc: obok haftów, również i tkaniny, ceramika oraz rzeźba. Członkami spółdzielni są wszyscy, bez wyjątku, ukraińscy producenci wyrobów ludowych, rozsiadani po całym terenie Polski, najgęściej oczywiście w województwach stanisławowskim, tarnopolskim, lwowskim i wołyńskim. Jest szczególnym punktem ambicji zarządu spółdzielni, by żaden ukraiński chłop-wytwórca przemysłu ludowego, nie pozostał poza ramami organizacji nemi spółdzielni, słowem: by zogniskować w sobie wszystkich, nawet takich, którzy bądź to z racji swego fachu, bądź też z racji narodowości — stanowią w poszczególnych wsiach nieliczne lub zgoła jedyne warsztaty pracy.

Centrala lwowska, posiadając bogaty zbiór oryginalnych ukraińskich wzorów ludowych, stale go zresztą uzupełniając i badając przez specjalną komisję artystyczną, wysyła ten materiał na wieś, do ludzi zaufanych, a w dziedzinie znajomości wyrobów przemysłu ludowego wysoko wyszkolonych, którzy znowu idą z tym materiałem wprost do chłopów, bacząc na dostarczonych mu wzorach, czuwając dalej, by nikt niepowołany nie dawał mu jakichś innych fałszywych wzorów. W ten sposób chłop ukraiński nigdy nie wypaczy, nie wykoszlawi i nie zagubi, właściwych ukraińskiej wytwórczości ludowej, barw, deseni, kształtów, ba, nawet gatunku towaru. Chcąc zaś zapewnić chłopu zbyt i jaki taki zarobek — centrala oprócz należycie rozbudowanego działu handlowego w samej siedzibie swojej we Lwowie, utworzyła jeszcze specjalne oddziały, których w tej chwili posiada trzy, a to w Warszawie oraz w Nowym Jorku i w Chicago. Rychło patrzeć, jak powstanie czwarty oddział, we Wiedniu. Każdy z tych oddziałów zawiera, obok stałej wystawy wyrobów ukraińskiego przemysłu ludowego, również i ruchliwe biura sprzedaży.

Takby się zgrubsza przedstawiała organizacja przemysłu ludowego przez Ukraińców.

Rezultatem jej jest to, że po pierwsze, chłop ukraiński, zwłaszcza przy dzisiejszej powszechnej biedzie wsi, chętnie i z zapałem wytwarza wyroby ręczne, wierząc, że czuwają nad nim tacy, którzy mu ten jego produkt sprzedadzą i do rę-

ki weisną jakieś potrzebne pieniądze, że do opiekunów swoich odnosi się z pełnym zaufaniem i wdzięcznością, po drugie, że skutkiem tak ujednoczonej i sprężonej kierowanej opieki i kontroli nad wytwórczością ludową, ukraiński przemysł ludowy nigdy nie wypaczy i nie załamie się w swojej charakterystyce, nigdy nie stworzy czegoś fałszywego, a na koniec — osiąga możność zdobywania coraz szerszych rynków zbytu. J. K.

## TEKST NOWEJ USTAWY KONSTYTUCYJNEJ

uchwalonej 23-go marca 1935 r. ukazał się nakładem naszego Wydawnictwa w formacie 32-stronicowej broszurki i

## JEST DO NABYCIA

w administracji „Kurjera Wileńskiego“ — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4, oraz w oddziałach „Kurjera Wileńskiego - Nowogródzkiego“ w Nowogródku, Lidzie, Baranowiczach, Stołpcach, Stonimie i Szczuczynie.

CENA 15 GROSZY.

Zamówienia na większą ilość kierować do administracji „Kurjera Wileńskiego“ — Wilno, Biskupa Bandurskiego 4.

## Pośrednictwo pracy przez Fundusz Pracy

Ogłoszone zostało urzędowe rozporządzenie ministra opieki społecznej o wykonywaniu przez Fundusz Pracy pośrednictwa pracy. Czynność tę Fundusz Pracy wykonywać będzie za pośrednictwem wojewódzkich biur, ich ekspozytur, oraz instytucji zastępczych.

Biura wykonywują swoje czynności w zakresie pośrednictwa pracy, opieki nad wychodźcami i zabezpieczenia na wypadek bezrobocia. W szczególności do czynności biura należy rejestracja, ewidencja, kwalifikowanie i kontrola poszukujących pracy, pośrednictwo pracy, kierowanie na roboty publiczne, rejestracja i ewidencja wolnych miejsc pracy, oraz wykorzystywanie zgłoszeń wolnych miejsc, regulowanie rynku pracy, przysposobienie i poradnictwo zawodowe, czuwanie nad przestrzeganiem przez zakłady pracy przepisów ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkim w zakresie zatrudnienia inwalidów wojennych i wojsko-

## Morze to — płuca narodu

## Rozwój morskiej floty handlowej

Jak wynika z zestawienia stanu taboru polskiej morskiej floty handlowej za ostatnie 6 lat, liczba statków zwiększyła się w tym okresie przeszło dwukrotnie, mianowicie z 25 statków w roku 1930 do 57 w roku bieżącym. Tonaż zwiększył się o przeszło 50 proc., z 41334 tonn reg. brutto do 64.350 tonn. Liczba statków parowych zwiększyła się o przeszło 50 proc. — z 23 do 37, liczba statków motorowych wzrosła dziesięciokrotnie — z 2 do 20.

## Parafia Prawosławnego Kościoła Narodowego w Wilnie?

Jak donoszą ze sfer synodalnych, z upoważnieniem metropolity Djonizego przybył do Wilna duchowny prawosławny Polskiego Kościoła Narodowego celem zbadania gruntu dla ewentualnego zorganizowania tutaj parafji.

Przybycie delegata metropolity wileńskie władze eparchjalne spotkały z uznaniem.

Narazie przeszkodą do organizacji tu parafji jest brak świątyni. Projekt oddania na ten cel cerkwi św. Parascewy (Piatnickiej) spotkał się ze sprzeciwem prawosławnych Białorusinów, w których posiadaniu cerkiew ta się znajduje. Prawdopodobnie narazie nabożeństwa będą odprawiane w jakimś z lokali prywatnych.

Delegat metropolity posiada listę, według której Wilno liczy około 200 członków prawosławnych Kościoła Narodowego. Sądząc z nazwisk są to Polacy, t. zw. „rozwodowicze“.

## Bezrobocie światowe

Międzynarodowe Biuro Pracy w Genewie określa ogólną liczbę bezrobotnych na całym świecie na 25 milionów w okrągłej cyfrze.

W Niemczech w 1934 r. 18,8% ogółu bezrobotnych liczyło mniej niż 24 lata; w U. S. A. w 1930 r. 27,6% ogółu bezrobotnych liczyło od 15 do 24 lat; w Anglii w 1931 r. 30,2% ogółu bezrobotnych liczyło od 14 do 24 lat; na Węgrzech w 1930 roku 42% ogółu bezrobotnych liczyło mniej niż 24 lata; w Italji w 1932 r. 41,5% ogółu bezrobotnych liczyło od 15 do 25 lat; w Holandji w 1933 r. 27% ogółu bezrobotnych liczyło mniej niż 25 lat; w Szwajcarii w 1934 r. 15% ogółu bezrobotnych liczyło mniej niż 24 lata; w Czechosłowacji w 1933 r. 22,5% ogółu bezrobotnych liczyło od 14 do 24 lat.

Zestawienia powyższe aczkolwiek niekompletne są jawnym dowodem doniosłości problemu bezrobocia wśród młodzieży. Kwestja ta będzie stanowiła osobny przedmiot obrad na Konferencji Międzynarodowej zwołanej przez MBP do Genewy na 4 czerwca r. b.

## Wzdłuż i wszerz Polski

— WSPÓLNA MOGIŁA 29 POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH. Z inicjatywy katowickiego Zw. Powstańców Śląskich, za zezwoleniem władz, odbyła się w Mysłowicach na cmentarzu ekshumacja zwłok 29 powstańców, poległych w walce o wolność Śląska w czasie powstań.

Zwłoki poległych powstańców przeniesiono do wspólnej mogiły w Mysłowicach. Utworzony został komitet, który zajmie się budową grobowca dla poległych w czasie walk powstańców.

— PARK NADMORSKI W WIELKIEJ WSI-HALLEROWIE. W wyniku ogłoszonego niedawno konkursu na opracowanie planu parku nadmorskiego im. Hieronima Derdowskiego w Wielkiej Wsi-Hallerowie, zdecydowano park założyć. Przeznaczono na ten cel 30 ha terenu. Położony on będzie na zachód od osiedla Wielkiej Wsi-Hallerowo przy t. zw. bulwarze nadmorskim, łączącym wieś Hallerowo z Jastrzębią Górą.

Park ten służyć będzie celom wypoczynkowym i rozrywkowym przyczem mieścić będzie stację doświadczalną flory nadmorskiej. Protektorat nad założeniem parku objął woj. pomorski Kirtiklis.

— OBÓZ WĘDRUJĄCYCH ŻEBRAKÓW. Onegdaj w Płocku pojawiła się ogromna ilość zamiejscowych włóczęgów i żebraków, którzy rozstawili się wzdłuż ruchliwych ulic i odbywali cerenotnia żebraczy, wyciągając ręce po jałmużnę.

Tym dawno już niewidzianym w Płocku najeźdźcą żebraków zainteresował się personel wywiadowczy Tow. Dobroczynności „Caritas“ i po krótkim śledztwie stwierdził, że jednego dnia przyjechało do Płocka kilkadziesiąt osób, stanowiących wielką bandę żebraczy na wozach, którym gromada dziadłowska jeździ od miejscowości do miejscowości.

Wozy specjalne przygotowane do włóczęgowskiej podróży stały w jednej z bocznych ulic.

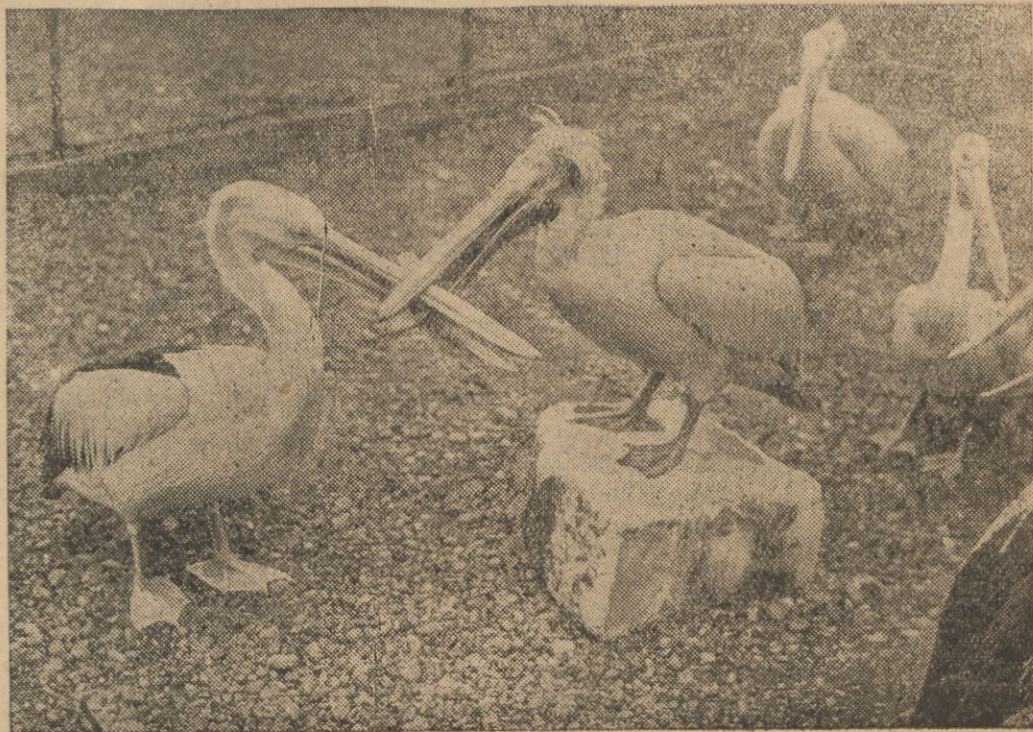
Żebracy jeżdżą gromadą i posiadają już sporo gotówki, mając zamiar osiedlić się gromadą, gdyby się im udało kupić po taniej cenie większy obszar ziemi.

— STYPENDJA I DOTACJE M. POZNANIA. Onegdaj odbyło się specjalne, uroczyste posiedzenie magistratu m. Poznania, na którym dokonano rozdziału sumy 10.000 zł. przeznaczonej swego czasu na nagrodę literacko-artystyczną. Sumę przeznaczoną na niedoszłą nagrodę podzielono na stypendja i dotacje, przyznając m. in. Towarzystwu Przyjaciół Kasprowicza na wydanie „Hymnów“ poety 2000 zł. Stefanowi Bałickiemu, Wandzie Brzeskiej i Janowi Sztudyngerowi po 800 zł., a Związkom zawodowemu literatów na wydanie dzieł młodych pisarzy poznańskich 600 zł. Resztę kwoty przeznaczono na zakup obrazów i rzeźb następujących artystów: Wroneckiego, Szmyta, Wróblewskiego, Walkowskiego, Jasnocha i in.

— TROJACZKI W POCIĄGU. Między Zawlaniem a Sosnowcem jadąc w grupie emigrantów żydowskich do Palestyny, niejaka Grynbergowa z pod Częstochowy, urodziła w przedziale pociągu trojaczki. Na szczęście wśród pasażerów znajdował się lekarz, który udzielił pomocy przy porodzie.

**Kto chce mieć na własność mieszkanie** (2-3-4 pokoje z kuchnią) w nowoczesnym nowym domu w centrum miasta ze wszelkimi wygodami (centralne ogrzewanie, gaz, woda, telefon, światło, winda). Wolne od wszelkich podatków w ciągu 15 lat. Koszt budowy mieszkania może być uregulowany nie tylko gotówką lecz i materiałem budowlanym. Oferty proszę nadsyłać do Admistr. „Kurjera Wileńskiego“ ul. Biskupia 4, pod „Inżynier“

## Rodzina pelikanów



## TU SZARY CZŁOWIEK

## Domokrażcy społeczni...

Mój przyjaciel posiada w centrum miasta czteropokojowe mieszkanie. W dzisiejszych czasach jest to luksus, za który trzeba **drogo** płacić.

Po pierwsze na początku każdego miesiąca przychodzi właściciel kamienicy lub jego administrator. Ma kontrakt w kieszeni, ma za sobą prawdy i żądę. Wzajemnie używa lokalu. Dach nad głową. Ścisłej cztery pokoje ze wszelkimi wygodami.

Po drugie przychodzi często sekwestator. Trzeba likwidować dochodowy, lokalowy, za psa, za dochodzącą... Mój przyjaciel płaci te wszystkie świadczenia bez szemrania. Wie, że fundament państwa składa się z cegiełek szarego obywatela.

Mój przyjaciel traci jednak postawę uprzejmego człowieka i szpetnie zło-rzeczy, gdy zjawia się „po trzecie“. Zresztą, gdyby to było tylko po trzecie. Ale przychodzi to po piąte, po szóste — po dwudzieste. Jak szarańcza. I w dodatku żeruje tylko na syntemencie.

„Po trzecie“ ma wygląd najrozmaitszy. Najczęściej „słateczny“ i budzący zaufanie. Przychodzi we dwójkę i we trójkę. Wyjątkowo pojedynczo. Może to być młodzieniec gołowąsy, mężczyzna w sile wieku, zalotny podłotek lub ma trona. **Przychodzą podobnie** jak właściciel kamienicy, sekwestator, wierzyciel — sklepikarz, krawiec, szewc — **po pieniądze**.

Dzwonek. Tak się zawsze zaczyna. A potem dialog ze służącą lub z domownikiem.

— Czy pan dyrektor jest w domu?  
Pytanie to w każdym mieszkaniu brzmi trochę inaczej. Mój przyjaciel jest etatowym referentem; dlatego też tytułują go **dyrektorem**. W mieszkaniu kapitana zapytano by:

— Czy pan pułkownik jest w domu?  
W mieszkaniu pułkownika:  
— Czy pan generał jest w domu?

Przybysze czują się najlepiej gdy pan domu jest nieobecny. Z wypchanej teki wylażą jakieś książeczki. Cena — bagatelka: Pięć — sześć złotych. Cel wspaniały: budowa pomnika przyszłych bohaterów lub co innego. Pani „pułkownikowa“ waha się. Wie, że w skromnym budżecie domu brak sześciu złotych może się zemścić. Wtedy przybysze mówią znacząco:

— Hm, nie zmuszamy, ale jak na to w garnizonie...

Pani „pułkownikowa“ ustępuje. Płaci. Pani „dyrektorowa“ również ustępuje i płaci. **Setki osób w Wilnie ustępują i płacą**.

Mój przyjaciel dostaje szwskiej pasji gdy żona położy przed nim nieśmiało dwa bilety do teatru w cenie po cztery złote na dzień, w którym akurat ma pilne zebranie wieczorem, lub w którym przyrzekł zagrać z przyjaciółmi partyjkę bridża.

— Ci panowie włączają w moje życie prywatne. Dyktują, kiedy mam pójść do teatru...

— Możemy nie iść...  
— A osiem złotych?  
— Przecież to na szlachetny cel.  
— Na jaki?

— Na cel... Ci panowie tak dużo mówili. Byli zdziwieni, że waham się. Przykro mi było bardzo. Nie pamiętam już na co, ale to jakaś filantropijna impreza.

Mój przyjaciel ma czteropokojowe mieszkanie i musi płacić. Rzecznicy (?) filantropijnych i społecznych imprez nie znają go osobiście. Wiedzą natomiast, że ma czteropokojowe mieszkanie. Niewątpliwie w pięcio lub sześciopokojowym mieszkaniu prywatnym suma „proszona“ odpowiednio powiększa się.

„Wędrowcy“ — nazwijmy ich w ten sposób — kierują się nieskomplikowaną logiką:

Człowiek posiadający wielopokojowe mieszkanie może płacić **dodatkowo** na cele...

Otóż właśnie: **na jakie cele?** Niestety ostatnio w Wilnie niektóre nawet poważne organizacje społeczne uprawiają **domokrażny sposób gromadzenia fundu-**

szów dla własnych potrzeb lub dla realizacji własnej inicjatywy. Niektóre instytucje — może jedna, może dwie. A tymczasem do drzwi naszych mieszkań dobija się **liczna gromada domokrażców społecznych**. Komu wierzyć, komu ufać, kogo grzecznie za drzwi wypraszać a kogo **wyrzucać!** Oto pytanie. Nie ulega bowiem wątpliwości, że część domokrażców zbiera „ofiary społeczne“ na cele **własnej kieszeni**.

Upoważnieni jesteśmy przez starostwo grodzkie do ostrzeżenia mieszkańców Wilna, aby nie dawali się **bezkrytycznie** nabierać na piękne frazesy tych osób, które sprzedają po prywatnych mieszkaniach najprzeróżniejsze wydawnictwa, bilety i tp. rzekomo na cele spo-

łeczne. Należy żądać od każdego „domokrażcy“ pozwolenia starosty lub organizacji. Powtarzamy jeszcze raz, że nie wszyscy „domokrażcy“ są „czarnymi charakterami“, lecz wśród nich mogą być nawet **kryminaliści**, których warto oddać w ręce policji.

Czarne charaktery, kryminaliści, policja... Brr! Mocne słowa. Niepokojące słowa. To dobrze. Zamykać drzwi na łańcuch przed podejrzanymi typami i otwierać szeroko serce i ewentualnie kieszeń dla rzeczników **dobrej sprawy**. Należałoby jednak drogę do serca i kieszeni szarego obywatela zorganizować tak, aby nie była dostępna dla **rzeczników własnej kieszeni**.

Włod.

## Wyjaśnienie

## Zw. Pracowników Komunalnych

W związku z naszymi notatkami w Nr. 85 i 91 z dn. 27.III i 2.IV 1935 r. Zarząd Zw. Prac. Kom. prosi o umieszczenie następującego wyjaśnienia:

„Nie sekretarz Związku Pracowników Komunalnych Ziemi Półn.-Wschodnich, lecz były sekretarz był. I Oddziału Wileńskiego Związku Pracow. Komunalnych i Instyt. Użytk. Publ. w Polsce, Aleksander Duszczenko nadużył zaufania Oddziału, nie zaś firm wileńskich, i pobrał na swoją korzyść towarów firm wileńskich na sumę przeszło zł. 2800. Po wyjaśnieniu tej sprawy Związek, nie zaś p. Prezydent m. Wilna, zwolnił Aleksandra Duszczenko z posady sekretarza i oddał w dn. 31 stycznia 1935 roku sprawę o oszukanych postępowaniach Aleksandra Duszczenko Urzędowi Śledczemu.

Należność firmom z tych orderów Związek reguluje.

Inne gazety, które też umieściły nieścisłe dane w tej sprawie, prosimy przedrukować niniejsze wyjaśnienie.

Zw. Prac. Kom. i Inst. Użytk. Publ. Ziemi Północno-Wschodnich.

w/z sekretarz J. Bobryk.

Wiceprzewodniczący P. Boezko.

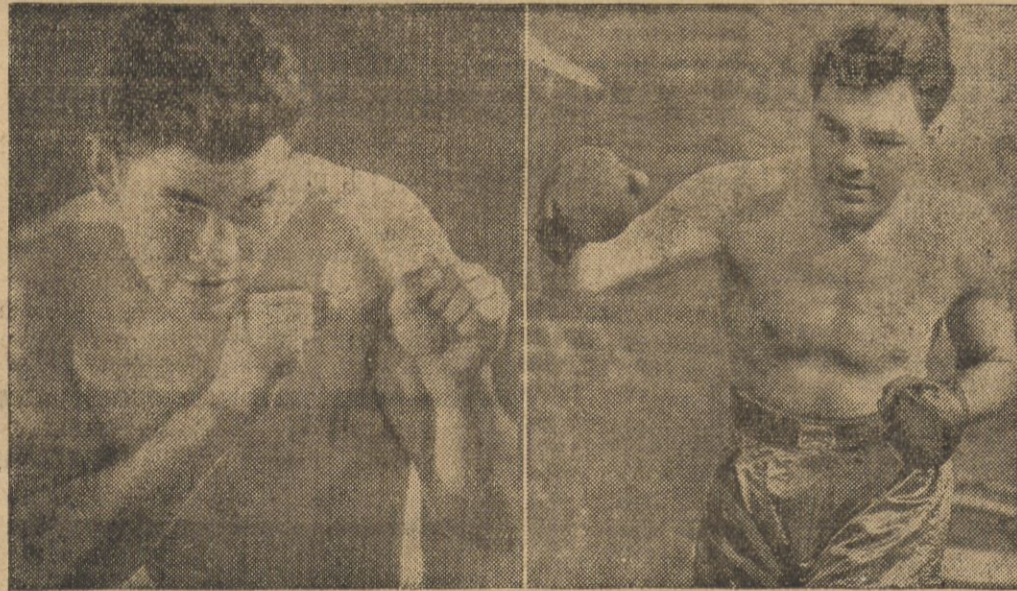
## KURJER SPORTOWY

## Mistrz Europy Eder bije Archie Sextona



Wieczorem 29 ub. m. odbyło się w Berlinie spotkanie między Niemcem Ederem i Anglikiem Sextonem. Zwyciężył Eder. Na ilustracji zapaśnicy na ringu: na prawo — Eder, na lewo — Sexton; w głębi sędzia Paweł Noock.

## Schmelling contra Paolino



Max Schmelling exmistrz świata w wadze ciężkiej w czerwcu b. r. spotka się na ringu w Berlinie z mistrzem Hiszpanji Paolino. Na ilustracji: — na lewo Paolino, na prawo Schmelling.

## 30 Białorusinów chciało wyemigrować do... Palestyny

Onegdaj baranowicka Organizacja Sjonistyczna przeprowadziła rejestrację okolicznych rolników i ogrodników Żydów, chcących jechać do Palestyny. Wiadę o tem dotarła do chłopów białoruskich gminy stowickiej, gdyż i tam rejestrowano żydowskich rolników.

Około 30 chłopów białoruskich tejże gminy pewnego poranka przyjechało do Baranowicz i udało się do sekretariatu Organizacji Sjonistycznej, celem przeprowadzenia „formalności“ zwła-

zanych z wyjazdem do Palestyny. Petenci opowiadali, że kilku z nich ma już zagraniczne paszporty na wyjazd do Brazylii, ale wobec tego, że usłyszeli jakoby w Palestynie dobrze się po wodzi rolnikom — gotowi są „trochę“ zmienić kierunek podróży. Należy zaznaczyć, że kilku z tych chłopów wykazało, iż posiada wymagane tysiąc dolarów.

Organizacja sjonistyczna odmówiła ich prośbom.

## Opryszek zranił policjanta

Dnia 1 b. m. st. post. Aleksander Szajduko, podczas dostarczania dorożką do IV komisariatu P. P. Michała Burnosa, podejrzany o dokonanie kradzieży, został zraniony przez Burnosa. Posterunkowy Szajduko otrzymał ciężką ranę po-

tyłey. Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala św. Jakóba. Burnos w czasie ucieczki został zatrzymany.

## ANGLJA NIE MA ZBYT DUŻEGO STADJONU DLA FINAŁU O PUHAR ANGLJI.

Finałowy mecz o puchar Anglii, jak wiadomo, rozegrany zostanie za miesiąc na stadionie w Wembley. Stadion ten, największy zresztą w Anglii, obliczony jest na 110.000 widzów. Tymczasem angielska Federacja Piłkarska otrzymała do tychczas zamówienia na 360.000 biletów. Z braku miejsc Federacja musi zwracać nadesłane pieniądze 250.000 osobom.

## WYBITNI PING-PONGIŚCI ŚWIATA W WARSZAWIE.

Drużynowy mistrz Polski w tenisie stołowym, warszawska Hasmona, organizuje w dniu 21 kwietnia b. r. międzynarodowy turniej.

W turnieju tym startować ma szereg wybitnych rakiet zagranicznych obok najlepszej klasy polskiej. W tych dniach wpłynęło zgłoszenie dwóch najlepszych zawodników austriackich, Liebstera i Kohna, którzy w tym roku w turnieju o mistrzostwo świata zajęli piąte i szóste miejsca.

## KURS ŻEGLARSKI.

Zapowiedziane na poprzednim wykładzie przesunięcie wykładów z godz. 20 na 18 Zarząd Poczтового Oddziału L. M. i K. odwołuje.

Wykłady zatem będą się odbywały w dalszym ciągu w godzinach od 20—21 w poniedziałki, środy i piątki.

Wstęp dla wszystkich wolny.

## Pomarańcze zwyżkują

Cena pomarańczę powoli idzie w górę. Najtaniej za kilogram trzeba dzisiaj płacić 1.50 zł. Tendencja utrzymuje się zwyżkowa.

Kupcy tłumaczą to zjawisko tem, że tańszych gatunków już niema — zostały lepsze. Ciekawe jednak, że podczas, gdy w sklepach tańszych pomarańczę ze świecą nie znaleźć — na ulicy, u przekupniów w koszach jest tego wbród — po 15 gr. sztuka, para 25 gr. Mniejsze są coprawda, ale kalkulują się taniej i w smaku są dobre.

Hurtownicy tłumaczą, że kupując z drugiej ręki partje pomarańczę, muszą coś zarobić. Istotnie, w Gdyni, u źródła, pomarańczę hurtownikom nie sprzedaje się. Przywilej ten mają różne związki i organizacje, jak np. Związek Inwalidów, Związek Kolejowców, spółdzielnia i t. p. One czynią zakupy i odsprzedają hurtownikom, a ci skolei — detalistom. Każdy przytem musi coś zarobić.

Skoro jednak organizacje, związki i spółdzielnie albo większe domy handlowe niedawno jeszcze mogły sprowadzać pomarańczę i sprzedawać po cenach, skalkulowanych na początku akcji pomarańczęwej albo jeszcze taniej, dlaczego nie mogły tego robić dzisiaj? Zapas w Gdyni, wbrew pogłoskom, jakoby kontyngent był wyczerpany, jest jeszcze znaczny. Wyczerpany został jedynie kontyngent, przeznaczony na sprzedaż aukcyjną. Pomarańczę więc jest jeszcze bardzo dużo, koszta przewozu i manipulacje nie wzrosły, dlaczego więc spółdzielnie nie mogły ominąć hurtowników i sprzedawać pomarańczę po dawnej cenie i dlaczego nie mogły rzucić na rynek obok owocu droższego — drobniejszy, tańszy, dla uboższej ludności, taki, jaki sprzedają przekupnie na ulicy, którzy nie sprowadzają chyba pomarańczę wprost z Hiszpanji, a nabywają je tu w Wilnie? (a)

## Pożar wsi

W wsi Świnoje, gm. dokszyckiej, pow. dzielnickiego, w zabudowaniach należących do Andrzeja Huszczyka dnia 1.IV r. b. powstał pożar, który wskutek silnego wiatru przelotnie się szybko na zabudowania sąsiednie. W ogniu stanęło 6 gospodarstw, które mimo energiczną akcję ratunkową spłonęły doszczętnie. Ogółem SPALIŁO SIĘ 25 BUDYNKÓW, 9 KRÓW, 14 OWIEC, 9 ŚWIŃ i 24 KURY. Strafy wynoszą około zł. 40.000. Zachodzi podejrzenie, że pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Starosta dzielnicki wydał zarządzenie w kierunku przyjęcia pogorzelcom z doraźną pomocą.

# Kurjer Społeczno-Lekarski

pod redakcją Doc. Dr. Stefana Bagińskiego

## PROBLEMY MIASTA

### Domy noclegowe

Nie wierzę w osiągnięcie realniejszych rezultatów przebudowy społecznej bez przekształcenia człowieka i zmiany jego nastawienia psychicznego na codzienne zagadnienia życia. Walka o poprawę warunków materialnych jest słuszną, ale winna być tylko etapem pomocniczym, a nie wytyczną główną. Takie ukształtowanie życia, w którym każdy mógłby korzystać w miarę swych chęci i możliwości z dóbr kulturalnych, przy zapewnionym minimum egzystencji, wydaje mi się najsluszniejsze.

W myśl założenia o konieczności przekształcenia środowisk pisane były poprzednie artykuły o prostytucji i dziecku ulicy. Założenie to wydaje mi się jeszcze słuszniejsze teraz, gdy mam pisać o domach noclegowych w Wilnie.

**Stan obecny.** W Wilnie mamy obecnie trzy domy noclegowe w ścisłym tego słowa znaczeniu. Dom noclegowy dla mężczyzn — Połocka 4, Dom noclegowy dla kobiet — Żydowska 10 i Dom noclegowy dla mężczyzn i kobiet — Werkowska 30.

Poza domem noclegowym dla kobiet (Żydowska 10), który jest prowadzony z dużym nakładem dobrych chęci i zrozumienia społecznej roli domu noclegowego, pozostałe przedstawiają sobą obraz zupełnego zaniedbania sanitarnego i jakiegokolwiek inicjatywy w kierunku zmiany istniejących warunków.

**Dom noclegowy dla mężczyzn** (Połocka 4), pozostający pod opieką Zarządu Miejskiego m. Wilna, a kierowany przez bractw zakonnych, składa się z dwóch pomieszczeń: na II piętrze dla plebsu — duża dwustronna sala, z szeregiem niskich nar, gdzie między śpiącymi brak jakiegokolwiek odstępów; pozatem t. zw. salka — dla inteligencji — gdzie miejsce nar zastępują twarde prycze w liczbie kilkunastu. Nary urągają wszelkim przepisom higieny; pomijając ich czystość, trzeba zwrócić uwagę, że ponieważ stanowią jedną długą całość, więc mogą, w pewnych warunkach, stać się rozsądnikiem chorób.

Mimo zapewnienia, że pomieszczenie czyści się codziennie, sale są brudne, powietrze okropne. Mieszkańcy śpią w ubraniach, pałtach, nawet z czapkami na głowie. Higijena kwitnie!

Bractw zakonni nie starają się w jakikolwiek sposób stosunki te zmienić. Trzeba sobie tutaj uprzytomnić, że przecież istniejące warunki mogą być zmienione przez samych mieszkańców domu noclegowego; wystarczyłaby pewna presja, pewien ściślejszy nadzór, zorganizowanie życia wewnętrznego, żeby osiągnąć pewne rezultaty. Do tego się nie dąży.

Bywałem w domu często, był okres, że przynajmniej raz w tygodniu. Stale te same spostrzeżenia: smrodliwa atmosfera, wódka czy denaturat, twarde rozpijaczony, złe uśmiechy, wstrętne kawały. Lepiło się od moralnego i fizycznego brudu. Człowiek nie zdawał sobie sprawy ze swego upodlenia i wykolejenia; przyjmował to za stan zwykły. Brak jakiegokolwiek aspiracji, negatywizm życiowy, tołstojowskie niesprzeciwianie się złu, ta wielka, nieporadna bierność życiowa, która zawsze mnie do pasji doprowadzała — w przybliżeniu wierne odtworzenie.

Na salce dla inteligencji atmosfera była czystsza. Widać było niekiedy książki, słychać było rozmowy, w których przebiegała chęć zmiany warunków. Ale stałe jeden leitmotyw: tęsknota za przeszłością i brak planu życiowego na przyszłość, strach przed życiem.

Pomijmy stronę psychiczną domu. Nie wolno nam tutaj przejść spokojnie nad jego stanem sanitarnym, który domaga się zmian. Charakterystyczne, że Wydział Opiekę Społeczną nie przedsięwzię bierze żadnych kroków w kierunku

naprawy stosunków. Czyżby ślepa wiara w celowość i skuteczność pracy bractw zakonnych? Czyżby w istocie nie można było zmienić istniejących warunków nakładem niewielkich kosztów? Wystarczy tylko odpowiedni wgląd i kontrola pracy. Pewien plan działania i obmyślenie wskazań, które muszą być wykonane.

**Dom noclegowy dla mężczyzn i kobiet** (Werkowska 30), prowadzony dla interesu z inicjatywy prywatnej. Za nocleg płaci się po 20 gr.

Trzy pokoje dla mężczyzn, jeden dla kobiet stanowią małe drzwie. W chwili, gdy byłem na sali kobiecej, było kilku mężczyzn. Moralistom muszę na pocieszenie powiedzieć, że było to w godzinach rannych, więc ich obawy są w połowie tylko uzasadnione.

Taki sobie rozwalony domek, ostatni domek, — szumnie zajazdem zwany, na przedmieściu. Dalej już tylko pole. Przychodzą tu i nocują „rajzery“, „szanciarze“ i t. p. „elita“ społeczna. O kobietach, jak o umarłych, ani nihil aut bene. Milczę więc.

Prycze. Długości 1.50 — 1.80 nie dłuższe. Na niektórych pokazowe prześcieradła, których kolor nastęrcza trudność w określeniu.

Śpią ludzie. Też pokazowo. W pałtach, butach i czapkach. Jeden w kapeluszu. Przy oknie stół. „Ferajna“ umiła sobie czas grać w karty, pluciem na podłogę (po mistrzowsku) i alkoholem.

Na sali kobiecej niektóre wstają. Jedną pracuje przy jakichś robotach ręcznych.

To wszystko. To cały dom noclegowy. Bolesne urągawisko. Wspomnienie domu.

A jednak, jednak, kiedy porównywanam stan tego domu, ze stanem z ul. Połockiej, to wydaje mi się zarówno sanitarnie, jak i obyczajowo niegorzej postawiony. Bractw zakonni — inicjatywa prywatna; interes społeczny — interes zarobkowy.

Nietylko wśród szerszego ogółu, lecz również pomiędzy sferami lekarskimi panuje do dziś przekonanie, że jedyną miejscowością klimatyczną, dla leczenia wszelkich postaci gruźlicy, jest Zakopane.

Nie odmawiając zresztą słusznych i zdawna przez fizjologów ocenionych leczniczych zalet Zakopanego, pragniemy jedynie na podstawie fachowych opinii klimatologów wyjaśnić właściwe znaczenie Zakopanego.

Zasadniczo wszystkie miejscowości klimatyczne górskie dzielimy na dwie strefy: wysokogórską od 1000 metrów wzwyż i podgóorską od 400 do 1000 metrów. Zakopane którego wysokość waha się w granicach 800 — 900 metrów jest zasadniczo wysoką stacją podgóorską. We dług A. Sabatowskiego dobry klimat górski odróżnia się od klimatu nizinnego, stałym niższym ciśnieniem barometrycznym oraz tylko **okresowem** silniejszym nasłonecznieniem i suchością powietrza. Wyższość klimatu górskiego nad nizinnym występuje tylko w pewnych okresach, przedewszystkiem tylko zimą. Natomiast lato nizinne jest w Polsce co do pogody pewniejsze niż górskie. Z tych właśnie względów właściwy sezon w Zakopanem trwa tylko w ciągu 3-ech miesięcy — grudzień, styczeń i luty, fakt który wpływa znacznie na podrożenie leczenia w Zakopanem, kiedy przez większą część roku sanatorja mają małą frekwencję.

**Skutki.** Zarówno w jednym, jak i drugim domu noclegowym uderza jedna okoliczność: wśród pensjonariuszy spotyka się znaczną liczbą twarzy młodych 18—25 lat, tak chłopców, jak dziewcząt (odnośnie Werkowskiej).

Zjawisko to wymaga pewnej uwagi, nawet bacznej uwagi. Człowiek, który dostał się raz w podobne otoczenie, człowiek, który nie przejawia osobistej energii i woli — nieprędko z otoczenia takiego wyrwie się. Otoczenie wpływa. Zwłaszcza takie, jak wyżej scharakteryzowałem. Domy noclegowe w Wilnie, które grupują w sobie stosunkowo dużo elementu młodego, są dziś siedliskiem zła. Zła fizycznego i moralnego. Człowiek karleje w nich duchowo i fizycznie. Wszelkie lepsze instynkty zostają tutaj stłumione i wypaczone. Są to domy w których rodzi się nienawiść, poczucie krzywdy i poniżenia, w których, jak nigdzie, do ostatecznego napięcia dojść może zagadnienie walki klas. Zrodzi się to nie z istotnego przeświadczenia, ale z okazji do wyładowania energii, z możności usprawiedliwienia czemkolwiek stanu bezradności i bierności życiowej.

Dziś jest powszechny pęd ku budowie szkół powszechnych. Byłoby to piękne i słusze, gdyby inicjatorzy tej akcji zastanowili się, co stwarzać dla absolwentów szkół. Co im dać? Coraz częściej tuli ich ulica. Budowa szkół — to akcja jednostronna; trzeba pomyśleć o innych formach opieki wychowawczej, na przyszłość — po ukończeniu szkoły.

Domy noclegowe, które należałoby w ich formie obecnej zniszczyć, mogłyby się stać domami, spełniającymi nietylko zadanie udzielania dachu nad głową, ale mogłyby mieć znaczenie wychowawcze. O to walczyć powinniśmy.

W stanie obecnym domy powinny ulec częściowej przynajmniej likwidacji. Należałoby stworzyć ośrodki mieszkaniowe mniejsze, ale higienicznie i wychowawczo stojące na odpowiednim poziomie.

## ZAKOPANE

wencję, a w konsekwencji zmusza administrację do rozłożenia kosztów administracyjnych nie na 12 lecz na trzy i pół zaledwie miesiąca.

Właściwymi wskazaniami dla leczenia w Zakopanem są: gruźlica płuc początkowa lub przewlekła, włóknista o łagodnym przebiegu; różnego rodzaju nieżyty (nie gruźliczego pochodzenia) nosa, krtani, gardła, tchawicy i oskrzeli; schorzenia krwi, przemiany materii oraz inne choroby dla udzielników. Przeciw wskazaniami są: silna nadwrażliwość, stała wysoka gorączka, wychudzenie, skłonność do krwioplucia, gruźlica nerek, jelit, krtani oraz wysięki (ropniaki) opłucnowe. Pomijamy wskazania dla gruźlicy kostnej lub gruźlicy, która z jednakowym skutkiem leczy się w miejscowościach górskich, nizinnych lub nawet nadmorskich.

Stosunkowo niewielki zakres wskazań oraz krótki okres leczniczy Zakopanego, pobudziło społeczeństwo do tworzenia sanatorjów nizinnych w myśl zasady „lecz się we własnym klimacie“; dzisiaj posiadamy całą sieć sanatorjów nizinnych. Niestety południowo-wschodnie połacie Polski pozbawione są całkowicie sanatorjów. Jedyne, wybudowane w Nowojelni nowoczesne sanatorium, jest nie czynne powodu braku środków na wykończenie i urządzenie. Inne istniejące nizinne sanatoria z klimatem zbliżonym do klimatu danej miejscowości nie posiadają żadnych przeciwwskazań i, cho-

## Wiadomości ze świata

### FRANCJA:

We Francji ruch przeciw cudzoziemcom objął również lekarzy.

We Francji zamknięto 30 katedr uniwersyteckich ze względów oszczędnościowych.

### CZECHOSŁOWACJA:

Projektuje się tutaj przeprowadzenie sześciu ochronnych na błonice u miliona dzieci.

Dokonano tutaj szereg doświadczeń, celem zbadania wpływu nikotyny na błonę śluzową górnych dróg oddechowych. Wprowadzano przez maskę dym z papierosa królikom, które wypalały w ten sposób 3—6 papierosów dziennie. Wkrótce zauważono u królików ogólne osłabienie, brak apetytu i niedowład tylnych kończyn. Po trzech miesiącach zwierzęta zabiło, a badania wykazały znaczne zmiany destrukcyjne w drogach oddechowych, nie mówiąc już o zmianach ogólnych, które uwidoczniły się osłabieniem i niedowładem kończyn.

### WŁOCHY:

Instytucja pod nazwą Opatrzność Społeczna (Providensa Sociale) zdążyła sprawozdanie ze swej działalności za r. 1933. Między inn. wydano 193 miliony lirów (około 90 milj. złotych) na leczenie gruźlicy. Leczenie w sanatoriach prawie zupełnie zastąpiło leczenie w domu, co wynika nietylko z ilości miejsc przeznaczonych dla chorych, ale i ze sposobów oceniania wypadków. Majątek przedstawia się sumą 241 milj. lirów. W r. 1933 korzystało z pomocy 57.000 gruźlików, a od początku istnienia 210.000 — kosztą zaś 600 milionów. W r. 1933 wydano zapomogi polóżnicom w ilości 250 tys. lirów.

„Opera Nazionale Balilla“, stworzona dla niesienia pomocy lekarskiej dzieciom, rozporządza 4200 poradniami (przed 5-ciu laty 235). Główne zadanie polega na zwalczaniu jaglicy i gruźlicy. W jednym semestrze wydano 850.000 recept i udzielono 1.250.000 porad lekarskich.

### Z. S. S. R.:

W ostatnich latach rozpoczęto w Leningradzie leczenie i pielęgnowanie ciężko chorych po domach. Zorganizowano centrale rejonowe dla zgłaszających się o pomoc lekarską. Dyżurni lekarze odwiedzają chorych kilka razy dziennie. Do pielęgnowania chorych wyznaczone są pielęgniarki, pozostające stale lub dochodzące na godzinę. Praca ta jest dopiero rozpoczęta. Głównym powodem tej próby jest brak miejsc w szpitalach.

### NIEMCY:

Dr. A. Hasse w Berlinie podaje nowy sposób odpluskwiwania domów zapomocą metody biologicznej, mianowicie przez rozpowszechnianie w mieszkaniach pajaka (Thanatos flavidus). Próby te dały znakomite rezultaty.

Prof. Fortner i Pfaffenberg z Instytutu chorób zakaźnych Roberta Kocha donoszą o ponownym zjawieniu się od r. 1934 choroby papuziej w Niemczech. W samym Berlinie zanotowano epidemję w 14 rodzinach. Wszystkich chorych było 42, z tych 10 zmarło.

cięż ustępują w nasłonecznieniu i ciśnieniu barometrycznym Zakopanemu, to z drugiej strony nie grożą żadnymi komplikacjami, jakie mogą zaistnieć u nieodwiednio chorych w Zakopanem. Bez względu na to, że w rzędzie stacyj dla płucno chorych Zakopane zawsze będzie zajmować przodujące miejsce, jednakże wyjazd do Zakopanego powinien odbywać się jedynie na wyraźne zlecenie specjalisty fizjologa; tylko wtenczas można być pewnym, że pobyt w sanatorium rzeczywiście będzie korzystnym. Specjaliści chorób płucnych znają niejedną przypadłość, który skończył się tragicznie, wskutek swoistego, podniecającego wpływu klimatu górskiego. Pobudzające właściwości takiego klimatu, w pewnych wypadkach (w postaci gruźlicy wysiękowej, ostrej) wpływają również pobudzająco na sprawę płucną i zamiast wyleczenia ognisk mogą spowodować fatalne nie raz w skutkach pogorszenie.

Wyjazd do miejscowości klimatycznej powinien odbywać się na wyraźne zlecenie lekarskie, wbrew temu, co niejednokrotnie obserwujemy, kiedy chorzy bez konsultacji lekarskiej sami decydują o wyjeździe i co gorsza o miejscowości, którą zreguły jest Zakopane, jako miejscowość najbardziej popularna.

Każdy płucno chory, przedewszystkiem powinien pamiętać o zasadzie „lecz się we własnym klimacie“ i odpowiednio do swego schorzenia dobierać kuracyjną miejscowość. **Istwan.**

# Wieści i obrazki z kraju

## Głębokie

— **BUDŻETY GMIN MIEJSKICH.** W dniach 29 i 30 marca odbyło się pod przewodnictwem p. starosty Muzyczki posiedzenie wydziału powiatowego, poświęcone sprawom budżetowym gmin miejskich pow. głębockiego. **Zatwierdzono budżet m. Głębokiego w wysokości 120 tys., Dżysny — 30 tys. i Dokszyce — 24 tys. zł.**

Równocześnie uchwalono plany robót szarwarkowych, które przebiegają na pieniądze w odniesieniu do miasta Głębokiego stanowią sumę 18 tys. zł., Dżysny — 4 tys. zł. i Dokszyce — 3,5 tys. zł. Ponadto wysłuchano sprawozdania dotyczącego spłat pożyczki siewnej z roku 1934, z którego wynika, że ogółem z terenu powiatu zwrócono pożyczki na sumę 75 tys. zł., co stanowi 70 proc.

— **ZABÓJSTWO NA ZABAWIE.** Sąd Okręgowy na seji wyjazdowej w Głębokiem rozpatrywał sprawę zabójstwa, dokonanego na osobie Jana Chlebko ze wsi Łozowiki, pow. głębockiego. Na ławie oskarżonych zasiadli 4 mieszkańcy wsi Czerepy: Włodzimierz i Mikołaj Strujowie, Arkadiusz Czerniawski i Michał Siodłowski, którzy na zabawie we wsi Łozowiki w mieszkaniu Marcjana Marchatówny pobili Chlebko tak dotkliwie, że tenże zmarł w szpitalu w Łuzkach. Sąd skazał Włodzimierza Struję i Arkadiusza Czerniawskiego na 8 miesięcy więzienia, zaś Michała Siodłowskiego uwięził.

## Dołhinów

— **BUDŻETY SZKOLNE.** Rok budżetowy dobiega końca. Gminy uchwały nowe budżety i przesyłały je do zatwierdzenia. Zatwierdzone budżety wracają.

Tegoroczny budżet na oświatę w gminie dołhinowskiej został przekroczony. Wyczerpano sumy przeznaczone na oświatę w 100% i okrojono na ten cel trochę budżety innych działów. Do takiej gospodarki zmusiły Zarząd Gminy wielkie potrzeby szkolnictwa.

Stan gospodarczy szkół do roku 1934 stał na b. niskim stopniu. Wystarczy nadmienić że w niektórych szkołach brak było ław szkolnych, szaf i t. p.

P. wójt Duchnowski i sekretarz Mordas dały dowody ojcowskiej opieki nad szkołami. W ciągu krótkiego czasu szkoły zostały wyposażone w niezbędny inwentarz, a dodatek mieszkaniowy nauczycielstwu, niewypłacany od dwóch lat, ruszył z miejsca i jest już w większej części wypłacony.

Zaznaczyć należy, że na terenie gminy dołhinowskiej o obszarze 332,51 km<sup>2</sup> i o zaludnieniu 16.114 osób jest 19 szkół powszechnych państwowych, w których pracuje 32 nauczycieli i jedna żydowska szkoła prywatna.

Budżet gminny na rok 1935/36 wyraża się cyfrą 50 tys. 380 zł. Stopa podatkowa pozostała bez zmiany t. j. 50 gr. od 1 ha. **Budżet na oświatę wzrósł o pół tys. w stosunku do budżetu na rok 1934/35.** Poza wydatkami osobowymi, których suma wyraża się liczbą 19 tys. 375 zł. **budżet na oświatę zajmuje pierwsze miejsce, bo wynosi 13.407 zł.** Z sumy tej przypada: na szkolnictwo powszechne 12.947 zł., na szkołę prywatną 700 zł.

dowską 300 zł. i 160 zł. na oświatę pozaszkolną. Rok 1935/36 ma wnieść do szkół wiele ulepszeń. Zarząd Gminy ma zakupić: higieniczne zbiorniki na wodę, wieloosobowe umywalnie, maszyny do strzyżenia włosów i t. p.

Należy zaznaczyć że na budżetowym posiedzeniu Rady Gminnej obecny był p. Henszel, starosta pow. wilejski, oraz przedstawiciele szkół. Zarząd Gminny chętnie współpracuje z nauczycielstwem całej Gminy. S-O-k.

## Mołodeczno

— **NA RZEC NIEZAMOŻNYCH UCZNIÓW GIMNAZJUM.** Rada Pedagogiczna Państwowego Gimnazjum im. T. Zana w Mołodecznie komunikuje że dochód z zorganizowanej 4 marca zabawy tanecznej w lokalu „Rodziny Urzędniczej“ na rzecz niezamożnych uczniów gimnazjum wyraził się w sumie 380 zł. 5 gr. Z kwoty tej — 337 zł. 25 gr. na posiedzeniu Rady Wychowawców klasowych zostały podzielone w następujący sposób: na takse administr. za II półrocze bież. roku szkolnego: Jan Baliński kl. VIII 30 zł. Samuel Dubrowski kl. VIII 9 zł. Władysław Wiśniewski kl. VII

25 zł. Zenon Sajkowski kl. VII 50 zł. Piotr Szaban kl. VI 10 zł. Grzegorz Sołogub kl. VI 20 zł. Eugenjusz Liksza kl. VI 2 zł. 50 gr. Helena Balińska kl. VI 27 zł. 50 gr. Zenaida Czerniawska kl. VI 20 zł. Zbigniew Plewako kl. V 20 zł. Eugenjusz Liksza kl. VII 27 zł. 50 gr. Helena Baski kl. V 20 zł. Aleksandra Masłowska kl. II 55 zł.

Resztę sumy — 43 zł. 50 gr. uchwalono przeznaczyć na wycieczki dla niezamożnych uczniów gimnazjum.

## Wilejka

— **DUR PLAMISTY.** Na terenie powiatu wilejskiego w gminie dołhinowskiej i krzywickiej panuje epidemia duru plamistego. Walkę z chorobą prowadzi specjalna kolumna przeciwtyfusowa, zamknięto szkoły w Miłczy i w Siwach. W zagrożonych miejscowościach utworzono izolatory, a w Krzywiczach zorganizowano nawet prymitywny szpital. Wypadków śmiertelnych dotychczas nie notowano. Starosta powiatowy wilejski p. Henszel objeżdża wraz z lekarzem powiatowym p. Narolewskim zagrożone tereny i organizuje odpowiednio akcję przeciwtyfusową. S O.

*Wiosna zbliża się szybkimi krokami. Każdy myśli o wakacjach. Nikt nawet nie pamięta, że istnieje miesiąc grudzień, a w grudniu „gwiazdka“. Czy myśli kto o gwiazdce? Napewno nikt!*

## Otwarcie wystawy wołyńskiej



W sobotę w lokalu Klubu Urzędników Państw. odbyło się w obecności Pana Prezydenta Rzpłitej oraz członków rządu otwarcie wystawy wołyńskiej, zorganizowanej przez Zrzeszenie b. wychowanków Liceum Krzemienieckiego pod hasłem „Wołyń i jego możliwości rozwojowe“. Na zdjęciu moment uroczystości otwarcia wystawy podczas przemówienia min. Poniatowskiego.

## Brasław

— **ZJAZD GOSPODARCZY W SŁOBÓDCE.** 30 marca w Słobódce pod przewodnictwem p. Jegorowa Bazylego sekretarza gminnego komitetu BBWR odbył się zjazd gospodarzy rolników i działaczy społecznych gminy słobódzkiej.

Zgromadzeni w liczbie ponad 120 osób wysłuchali referatu na temat akcji odciążeniowej w rolnictwie wygłoszonego przez p. Ignacego Saja, delegata sekcji gospodarczej Sekretariatu Powiat. BBWR w Brasławiu. Po referacie rozwinęła się żywa dyskusja. Wyrażono wdzięczność rządowi za dobrodziejstwa oddłużeniowe, a p. Zaleskiemu Bronisławowi, kierownikowi sekretariatu powiatowego BBWR za zorganizowanie zjazdu. Drugi referat wygłosił p. Konstanty Kochanowski również o oddłużeniu rolnictwa.

Po wyczerpaniu referatów p. Bazyli Jegorow poinformował zebranych o uchwaleniu nowej Konstytucji. Zebrani przyjęli tę wiadomość wznosząc okrzyki na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Józefa Piłsudskiego, twórców Konstytucji, poczem została uchwalona i natychmiast wysłana depesza treści następującej: Premier Pułkownik Walerj Sławek

Warszawa, Krakowskie Przedmieście Nr. 46. Gminy Komitet Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem i zgromadzeni dnia 30 marca rolnicy gminy słobódzkiej powiatu brasławskiego z powodu uchwalenia Konstytucji wyrażają radość i podziękowanie Twórcom Konstytucji.

## Hoduciszki

— **Z DZIAŁALNOŚCI KOMITETU GMINNEGO BBWR.** 31 marca odbyło się zebranie Gminnego Komitetu BBWR w Hoduciszkach, na którym prezes p. Stanisław Falusz zreferował cele i zadania Bezpartyjnego Bloku oraz plan pracy Komitetu na rok bieżący; poczem z wielkim uznaniem przyjęto utworzenie 7 Kół gromadzkich na terenie gminy.

Ponadto zostały ustalone terminy zebrania informacyjnych w gromadach, na których zostaną poruszone: sprawa oddłużenia rolnictwa oraz propaganda czytania gazet: „Gospodarza Kresowego“ i „Kurjera Wileńskiego“. L—d.

## Grodno

— **WPADŁ DO PULAPKI NASTAWIONEJ NA ZŁODZIEI.** Mieszkaniec wsi Ułozy, gm. Lunna Władysław Siemiańczuk postrzelony został w okolicy prawego stawu z dubeltówki samodzielną nastawioną przez brań w stodole na wypadek zakradzenia się złodziei.

## Zaginiecie

W dniu 13 z. m. o godz. 5-ej Bobrowicz Zygmunt, lat 29, m-c wsi Romankańce gminy mejszagolskiej wyszedł z domu na targ do Podbrzezia i dotychczas nie wrócił. Zarządzone zostały poszukiwania.

## Niebywała okazja!

**SPRZEDAM OD ZARAZ TANIO** parcelę z murami dla odbudowy w najlepszym punkcie m. Lidy  
Wiadomość: Lida, Kino „Era“ — Tomaszewicz.

## Jan Kuszel i Eugenjusz Bałucki

# PRZEGRANA

### Powieść współczesna

Było to wypowiedziane z taką pasją i tak przekonanie, że obecni roześmiali się razem z autorem tego powiedzenia.

— Sam styl pana zdradza — rzekł Nabil — jest to kwiecistość mowy, której nabywają ludzie długo przebywający na wschodzie. Niech się pan strzeże.

Barczyński spojrzał bezradnie.

— Jakże mam panom udowodnić całą śmieszność tej pożytki?

— Nie żądamy tego od pana. Kim pan jest, niech to pan pozostawi przy sobie. To jest obojętne. Pozostanie pan tylko przez trzy miesiące w Polsce, pozna pan kraj ludzi... Cóż panu to szkodzi?

— Szkodzić — nie szkodzi, ale sytuacja jest groteskowa.

— Pan w monopklu spoważniał.

— Widzę, że pan nie jest jeszcze przekonany, że wszystko wiemy. A jednak nasza otwartość najlepszy winna była panu dać dowód. Ostatecznie bowiem mogliśmy nic nie mówić i poprostu pana zaarrestować.

— Jakiem prawem?

— Choćby na tej podstawie, że używa pan fałszywego paszportu.

— Ależ to mój paszport...

Dyplomata zniecierpliwiał się.

— Dobrze, dobrze, przypuścimy, że to pana pasz-

port, że nazywa się pan istotnie Barczyński. Nie upoważnia to jednak pana do przewożenia różnych rzeczy, starannie ukrywanych przed strażą celną.

— Ja?! wybuchnął Barczyński.

— Tak! — Nabil otworzył tekę. — Posiada pan w swojej walizce podwójne dno.

Przybył z Francji roześmiał się szczerze.

— Ale to ak łatwo sprawdzić, wystarczy...

— Nie należy mi na tem, nie jestem strażnikiem celnym. Wystarczy mi to, że nawet wiem, ile pan tam ukrył pieniędzy i w jakiej walucie. Mogę panu nawet wylczyć.

Barczyński po raz niewiadomo który przetarł oczy ze zdziwienia. Potrząsnął głową, jakby chciał oprzytomniać. Nastąpiła chwila milczenia.

— Panowie — zaczął znowu — to jakaś nieprawdopodobna pomyłka, albo żart. Wmawiacie we mnie, że jestem słynnym awanturnikiem angielskim, a teraz znów twierdzicie, że posiadam jakieś pieniądze w podwójnym dnie walizki. I nie chcecie tego sprawdzić. Na Boga, jeśli jestem Gordonem, to chyba choć przez ciekawość warto obejrzeć moją tajemnicę. Proszę, bardzo proszę...

Głos jego brzmiał gniewnie i drwiąco. Siedzący w milczeniu starszy pan skinął głową. Oczy Nabili skierowały się ku Lipowieckiemu. Ten również pochylił głowę na znak zgody.

— Jeśli pan sobie tego życzy, pojedziemy. I tak wychodzi, już z biura. — Nabil przybrał ton sedeczności. — Ale naprawdę czynimy to prywatnie z osobistej ciekawości.

— Wszystko mi jedno. Bardzo panów proszę.

Starszy pan nas zaprasza, to przyjmujemy zaproszenie — przemówił miłym spokojnym głosem — urzędowanie nasze już skończone. Pan pozwoli, jestem Bilewicz.

— Barczyński.

Radca Nabil powstał z za biurka.

— I ja jestem już prywatną osobą. Nazwisko moje Nabil — podał mu rękę.

Wytworzył się nastrój towarzyski. Opuścili pokój we czwórce, skęcili w prawo i szeregiem korytarzy doszli po dywanem wysłanej poczekalni, poczem przez garderobę wyszli na ulicę Wierzbową.

W pewnym momencie Barczyński zrównał się z Lipowieckim.

— Jeśli coś u mnie znajdziecie, pozwolę się nazwać... no jak chcecie.

— Naprzykład „świnia“?

Barczyński roześmiał się głośno.

— Nawet jeszcze gorzej i to wobec całego świata. Skęcili na Trębacką i za chwilę znaleźli się w hotelu. Poważny portjer o wielkich szlacheckich wąsach uklonił się nisko i podał klucze. Znał dobrze Nabil i Bilewicza i zdziwiły go te odwiedziny.

W jasnym pokoju hotelowym na pierwszym piętrze pod oknem stał okazałej wielkości kufer podróżny, obok leżała waliza.

Gdy numerowy oddalił się, zamykając za sobą drzwi, radca Nabil zapytał się:

— Ta walizka należy do pana?

(D. c. n.)

# „PRIMA APRILIS“ Rewja w Sali Miejskiej

Wiemy, że żarty primaaprilisowe polegają na oszukiwaniu bliźnich na wesoło. W programie „Prima Aprilis“ wystawionym przez teatrzyk „Rewja“, niema żadnego oszustwa, ale zato dużo wesołości, humoru i śmiechu. Jedynym jego brakiem jest chyba to, że jest trochę przeladowany i trwa za długo, a to nuży.

Z zespołu ubyli Rybaczewska i Misiewicz, przy była natomiast bardzo dobra do rodzajowych numerów pieśniarka Oleniecka. Ubyła również Stadnikówna. Kwartetu Wyględowskich publiczność Rewji będzie długo żałować, gdyż są oni tak wszechstronni i oryginalni, że nawet tak do bra para baletowa jak Radwan — Rymkiewiczówna nie zdołają ich zastąpić. Lwia część obecne go programu spoczywa na świetnej parze artystów Zdanowiczu i Boleskiej, którzy pieknymi gło sami, plastyką gry i bajecznym humorem, stale trzymają w napięciu uwagę widzów. Poza tem p. Zdanowicz jest pierwszorzędnym, pełnym wdzięku konferencierem.

Niepodobna wymienić wszystkich numerów programu, chociaż wszystkie warte widzenia. Bacz było ich za dużo. W recenzji wspomniemy więc tylko kilka najlepszych, — pełen humoru spójny kompani wojska na wsi w wykonaniu Ir hory, Rymkiewiczówny, Nowiczówny i prawie całego męskiego zespołu, nastrojowe piosenki Leńskiego, pięknie inscenizowana piosenka „O donno ma“ w wykonaniu Boleskiej, Zdanowicza, Elwickiego, Radwana, Leńskiego i innych, dowcipna trawestacja chóru dońskich kozaków, jak zwykle bardzo dobry półfinał „Pod gazem“ w wykonaniu Zdanowicza, Boleskiej i całego zespołu, ładne tańce pary Radwan — Rymkiewiczówna i malownicza „Hiszpanja“ jako finał.

Na specjalne wyróżnienie zasługują: bomba śmiechu jaką jest skecz „Nieprzyzwoite nazwisko“, w wykonaniu Gronowskiego i Elwickiego, wszystkie szmoncesowe piosenki Gronowskiego, pełen dowcipu i humoru obrazek, w którym Zdanowicz i Boleska ukazują publiczności parę aktorów odbijających próbę we własnym mieszkaniu i wreszcie również w wykonaniu tych samych artystów, kameralna operetka pod tytułem „Lószczko“, w której przedkłada para artystów, dokazuje cudu, gdyż potrafi się kłócić a na wet targać za włosy bez wulgarności, przeciwnie z szelmowskim wdziękiem. Z. Kal.

## Giełda zbożowo-towarowa i Injarska w Wilnie

z dnia 2 kwietnia 1935 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, parcytet Wilno, siemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w metrycz. ilość. w złotych za 1 q (100 kg)

Zyto I standard 700 g/l	—	—
„ II	670	12.— 12.50
„ III	745	17.50 18.—
„ IV	720	17.— 17.50
Jęczmień I	655 (kasz.)	15.— 15.50
„ II	625	14.50 14.50
Owies I	490	13.25 14.—
„ II	470	12.25 13.—
Gryka I	630	16.— 17.—
„ II	600	15.00 15.75
Mąka pszenna gatunek I—C	30.—	31.—
„ II—E	26.25	26.50
„ III—G	21.50	22.—
„ IV—A	17.25	18.25
„ V—B	13.—	13.50
„ żytnia do 35%	22.—	22.75
„ do 65%	18.—	18.75
„ sitkowa	14.50	15.25
„ rasowa	14.50	15.25
„ do 82% (typ wojsk.)	17.—	17.50
Otręby żytnie przem. standard.	8.—	9.—
„ praconne miazgkie przem. st.	11.—	11.50
Siano	6.—	7.—
Słoma	3.—	3.75
Siemienskiene b. 90% f-co st. załad.	45.50	48.—
Len czesany Horodziej basis I ok. 303 10	2050.—	2100.—
Kędziel Horod. b. I sk. 216.50	1500.—	1540.—
Targaniec gat. I/II—80/20	1010.—	1050.—
Len standaryzowany: trzypiany Wołożyn basis I	1600.—	1640.—
„ Miory sk. 216.50	1410.—	1450.—
„ Traby	1500.—	160.—
„ Horodziej	1800.—	1840.—

# Szajka „kidnapperów“ czy desperacki czyn bezdzietnej?

### Zaginiony mały warszawianin odnalazł się

W owym czasie pisaliśmy o sensacyjnym porwaniu w biały dzień z Ogrodu Saskiego w Warszawie 3-letniego chłopczyka, Januszka Skalskiego. Porwana dokonała jakaś nieznajoma kobieta. Onegdaj wyjaśniło się że dziecko zostało porwane przez akuszerkę Rakowską, zam. przy ul. Wolność 15. Januszka onegdaj odnaleziono i oddano matce, Rakowską zaś aresztowano.

Co do motywów porwania istnieją dwie wersje. Według pierwszej — Rakowska, jako kobieta bezdzietna przeżywała na tem tie tragedję. Upodobawszy sobie małego Januszka, postanowiła go porwać i trzymać u siebie. Rzeczywiście dziecko czuło się u Rakowskiej dobrze, tęskniło tylko za swą matką.

Według wersji drugiej — Rakowska była kierowniczką zorganizowanej szajki, trudniącą się kradzieżą dzieł na wzór amerykański, celem wymuszania okupu.

Na marginesie tej afery plotka warszawska polecała porwanie dziecka z parku publicznego ze sprawą dziecka Lindbergha, podejrzewając, iż żona skazanego na śmierć Hauptmanna zamknęła w Warszawie porwane Skalskiego, jako ładunek podobnego do zamordowanego synka Lindbergha, aby tym żywym dowodem ocalić życie małżonkowi.

Cała ta sprawa przedstawia się bardzo zagadkowo, bowiem wszystkie okoliczności sprawy wykuczają, aby chodziło o porwanie dla wymuszenia okupu.

Rakowską osadzono w areszcie wraz z Łukasią Rakowską u której dziecko było ukrywane.

Rakowska od 4 lat zamężna, pracując jako akuszerka w zakładzie położniczym św. Zofii, mąż jej zaś jest stolarzem. Robi ona wrażenie nerwowo rozstrojonej, a często sposób mówienia pozbawiony jest sensu.

Zostali również zatrzymani przez policję do przyczynienia dwa osobniki, którzy za nagrodę zgodzili się do odszukania dziecka. Mianowicie zgłosił się oni do ojca chłopczyka, oświadczając, że znana im jest kobieta, która dziecko porwała i zaprowadziła go do Rakowskiej. Osobnicy ci twierdzą, że nie zależają im specjalnie na zarobku, bo w przeciwnym razie zwróciłby się do Rakowskiej, od której żądałby okupu za milczenie.

Ojciec dziecka opowiada, że gdy udał się do Rakowskiej i w opiekowaniu na przywiezienie dziecka spacerował z nią na ulicy, obserwowało go kilku osobników, z których jeden dość elegancko ubrany, zachowywał się bardzo nerwowo.

## Obrazek z „Rewji“



# KRONIKA

**Sroda 3 Kwiecień**  
Dziś: Ryszarda B. W.  
jutro: Izidora, Platona  
Wschód słońca — godz. 4 m. 51  
Zachód słońca — godz. 5 m. 55

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. S. w Wilnie z dnia 2/IV — 1935 roku.

Ciepłota 75/4  
Temperatura średnia + 4  
Temperatura najwyższa + 7  
Temperatura najniższa + 1

Opad —  
Wiatr poł.-wschodni  
Tendencja: spadek  
Uwagi: chmurno.

— Przewidywania pogody według P. I. M.: Przeważnie pochmurno z opadami. Chłodno. Umiarkowane wiatry z południowego zachodu i z chodu w zachodniej połowie Polski, a z kierunku południowych we wschodniej.

### KOŚCIELNA

— Ostatnie dni zbiórki metalów na dzwon św. jański. Nowy dzwon ma stanąć na wieży w dzień św. Jana Chrzciciela, patrona parafji. Po rozsortowaniu zebranych dotąd metalów, okazało się, że znaczna ich część, jako nieodpowiednia, nie może być użyta na dzwon. Wobec tego trzeba jeszcze zebrać około 1000 kg. miedzi, brązu i cyny, by dzwon miał projektowaną wielkość i odpowiadał powadze świątyni.

Ze względu na powyższe, podaje się do wiadomości ofiarnych Wilnian że metale będą przyjmowane aż do 1-go maja r. b. Uprasza się o poświęcenie w składaniu, gdyż inaczej dzwon na termin nie wyładnie.

Za złożone metale w metalach i gotówce — Bóg zapłać.  
X. Makarewicz  
proboszcz św.-jański.

### OSOBISTA

— Dyrektor Kolei p. Kazimierz Falkowski wyjechał do Warszawy na jazd dyrektorów kolei. Zastępuje go wicedyrektor Mazurowski.

— Nowy dyrektor Izby Skarbowej. 2 kwietnia r. b. objął urządowanie w Wileńskiej Izbie Skarbowej dyrektor Leopold Woźna, przeniesiony z Nowogrodka do Wilna na równorzędne stanowisko.

### MIEJSKA

— Grypa atakuje dzieci. Ostatnio zanotowano w Wilnie liczne wypadki zasłabnięć na grype dzieci przeważnie w wieku od 5 do 15 lat. W związku z tem w szkołach daje się zauważyć zmniejszenie się frekwencji.

— Pożyczki na budownictwo drewniane. — W najbliższym czasie odbędzie się posiedzenie Komitetu Rozbudowy, na którym mają być rozpatrzone podania petentów ubiegających się o pożyczki na remonty domów oraz wznoszenie nowych budowli drewnianych.

Do chwili obecnej wpłynęło już około 50 podań.

### Z KOLEI

— Przedstawiciel kolei francuskich w Wilnie. Wczoraj bawił w Wilnie przedstawiciel kolei francuskich w Polsce p. Rene Balde, który powracał z Tallina do Warszawy. W Wilnie p. Balde odbył konferencję z dyr. Falkowskim.

— 18 wypadków kolejowych. W ciągu ubiegłego miesiąca w obrębie wileńskiej dyrekcji kolejowej zanotowano 18 wypadków na torach, przejazdach i t. p., w tem kilka śmiertelnych.

— 95 pasażerów „na gapę“. W marcu na terenie wileńskiej dyrekcji kolejowej przylapało w pociągach 95 pasażerów „na gapę“. Amalato trzy bezpłatnej jazdy rekrutują się w dużym stopniu spośród bezrobotnych, którzy w poszukiwaniu pracy udają się do innych miast i nie są w stanie opłacić kosztów przejazdu.

### ZEBRANIA I ODCZYTY

— Dziś środy literackiej nie będzie. Następną 10 b. m. z udziałem Romana Kolonieckiego.

### SPRAWY ŻYDOWSKIE

— Ukończenie rewizji gospodarki gminy żydowskiej. Wojewódzka Komisja, która przeprowadza rewizję gospodarki wileńskiej gminy żydowskiej zakończyła już prace. W związku z tem sporządzony został protokół w dwóch egzemplarzach dla Urzędu Wojewódzkiego i Gminy żydowskiej. Protokół ten obejmuje cztery strony maszynowej druk. Wymagany rewizji ujawnione zostaną w najbliższym czasie.

### ROŻNE

— Z działalności straży pożarnej. W ciągu marca miejska straż pożarna interwenjowała w 22 wypadkach z czego w 18 wypadkach pożarów, a na resztę wyjazdów taboru straży złożyły się wypadki wydobycia ze studni człowieka, konia z rowu kanalizacyjnego i t. p.

Za czas od nowego roku do 1 kwietnia straż ogólna interwenjowała w 69 wypadkach pożarów.

### NADEŚLANE.

— Idźmy z postępem. Każdy zdaje sobie sprawę, że im twardsze jest ostrze nożyka do golenia — tem nożyk trwa dłużej i pozwala na większą ilość ogoleni. Nożyków o trzech otworach mocniej hartować już nie było można, gdyż pękają one w aparatach.

Trudność tę rozwiązano przez wyprodukowanie nożyka z podłużnym wykrojem. Osiągnięto w ten sposób ostrze, które wytrzymało twardości, gdy jednocześnie wykroj dał możliwość odpuszczenia (zmiękczenia) boków nożyka, co uniemożliwia jego pęknięcie.

Tak wykonany nożykiem w Polsce jest nożyk „Grom“. Nożyk ten nietylko sypuje do wszystkich aparatów starego i nowego typu, ale dzięki swemu hartowi trwa dłużej i goli łagodnie i dokładnie.

## Uprawomocnienie się rozwiązania wileńskich narod. socjalistów

W dniu 15 marca r. b. starosta grodzki rozwił w Wilnie narodowo-socjalistyczną partję robotniczo — włościańską. Wobec niewzięcia odwolania od decyzji starosty, decyzja ta stała się prawomocną. Wczoraj zdjęto pieczęcie z siedziby rozwiązanej partji.

# Teatr i muzyka

### TEATR MIEJSKI POHULANKA.

— Dziś, w środę dn. 3.IV o godz. 8 wiecz. w dalszym ciągu misterjum symboliczne w XIII obrazach „Golgota“. W wykonaniu bierze udział cały zespół Teatru Miejskiego oraz statyści. Pienia religijne wykona chór pod kierownictwem prof. Adama Ludwiga. Ceny znizone.

— Występ Bolesława Kona na Pohulance. W sobotę dn. 6 b. m. o godz. 4.15 po poł. w Teatrze na Pohulance odbędzie się jedyny recitał fortepianowy znakomitego pianisty polskiego Bolesława Kona, laureata Międzynarodowego Konkursu w Wiedniu (I nagroda). W programie utwory Chopina.

— KONCERT KOMPOZYTORSKI PROF. ALEKSANDRA WIELHORSKIEGO Z UDZIAŁEM ZENAJDY KOWARSKIEJ. Dnia 10 kwietnia o godz. 8 w. odbędzie się w teatrze na Pohulance jeden tylko koncert znakomitego pianisty i kompozytora, prof. Warszawskiego Konserwatorium, Aleksandra Wielhorskiego, z udziałem sławnej śpiewaczki Zenajdy Kowarskiej (sopr.).

### TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— „Szttygar“ po cenach propagandowych. Dziś ukaże się po cenach propagandowych obfitująca w piękne melodie i pełne humoru sceny i sytuacje, wartościowa op. Zellera „Szttygar“. W rolach głównych wystąpią J. Kulczycka i K. Dembowski. Ceny od 25 gr.

— Pożegnany koncert J. Kulczyckiej w „Lutni“. W piątek najbliższy odbędzie się w „Lutni“ pożegnany koncert J. Kulczyckiej, która niebawem opuszcza Wilno. Program koncertu wielce urozmaicony, składa się z fragmentów operowych ujętych w formę sceniczną („Halka“, „Madame Butterfly“, „Carmen“). Część II koncertu wypełnią nasjonalne pieśni i romanse wybitnych kompozytorów.

# RADJO WILNO

SRODA, dnia 3-go kwietnia 1935 r.

6.30: Pieśń. 6.36: Gimnastyka. 6.50: Muzyka. 7.45: Program dzienny. 7.50: Audycja Injarska. 8.00: Audycja dla szkół. 11.57: Czas. Hejnał. 12.05: Zespół Salonowy Rozgłośni Warszawskiej. 12.50: Chwilka dla kobiet. 12.55: Dziennik poludniowy. 13.00: Z oper Mozarta (płyty). 13.50: Codzienny odcinek powieściowy. 15.45: Rew-15.45: Rewja starszych operetek. 16.30: Ze święta dziewcząt — odczyt. 16.45: Kwadrans muzyki kameralnej 17.00: Podstawy wiedzy społeczeń-nej. 17.15: Z odczyt. 18.00: Pieśni słowiańskie. 18.15: Wykończyli się — wesoły sketch. 18.30: Ze świata radjowego — pog. 18.40: Życie artystyczne i kulturalne miasta. 18.45: Jazz na gorąco (płyty). 19.05: Program na czwartek. 19.15: Przegląd literacki. 19.25: Wiad. sportowe. 19.35: Koncert Zesp. Harmonistów Warszawskich. 19.50: Pogadanka aktualna. 20.00: Fragment operowy. 20.15: 15-ty wieczór Mickiewiczowski. Transm. z sali Konrada. „Mickiewicz wśród rodaków w Petersburgu“. Aud. opr. przez Teodora Bujnickiego. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Jak pracujemy w Polsce. 21.00: Koncert Chopinowski. 21.30: Audycja pogodna. 21.40: Pieśni polskie. 22.00: Koncert reklamowy. 22.15: Oglądanie wyniku Konkursu fabryki „Tungsram“. 22.30: Koncert życzęli (płyty).

CZWARTEK dnia 4 kwietnia 1935 roku.

6.30: Pieśń. 6.33: Pobudka do gimnastyki. 6.36: Gimnastyka. 6.50: Muzyka. 7.15: Dziennik poranny. 7.25: Muzyka. 7.45: Program dzienny. 7.50: Chwilka społeczna. 7.55: Giełda rolnicza. 8.00: Audycja dla szkół. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Kom. met. 12.05: Audycja dla szkół. 12.30: Koncert szkolny z Filharmonji Warsz. 13.00: Chwilka dla kobiet. 13.05: Dziennik południowy. 13.10: D. c. koncertu z Filh. 13.45: Z rynku pracy. 13.50: Odcinek powieściowy. 15.45: Koncert Ork. Adama Furmańskiego. 16.30: Pogadanka w jęz. francuskim. 16.45: Taniec w muzyce symfonicznej. 17.00: Reportaż z Inst. Radowego w Warszawie. 17.15: Koncert popularny w w. ork. P. R. 17.50: Poradnik sportowy. 18.00: Gitary hawajskie. 18.15: Rok 1905 w pozycji polskiej. 18.30: Skrzyczka kulturalna muzyczna. 18.40: Życie artystyczne i kulturalne miasta. 18.45: Muzyka. 19.07: Program na piątek. 19.15: Literacki odczyt ekonomiczny. 19.25: Wiad. sportowe. 19.35: Kwadrans opery. 19.50: Feljton aktualny. 20.00: Z wesołą muzą przez świat. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Jak żyjemy i pracujemy w Polsce. 21.00: „Rekin“ słuch. 21.30: Władysław Zelenki: Trio fortepianowe. 22.00: Koncert reklamowy. 22.15: Muzyka lekka. 22.35: Śpiewy historyczne J. Ursyn-Niemcewicza. 23.00: Kom. met.

## Na wileńskim bruku

### WYEKSMITOWANA RODZINA NA PLACU ORZEZKOWEJ.

Wczoraj na placu Orzeszkowej ulokowała się wraz z rzeczami wyeksmitowana rodzina bezrobotnego Stanisława Majdukiewicza.

Majdukiewicz mieszkał z żoną w małym mieszkanku przy ul. Szkapiernej 29 i onegdaj został wyeksmitowany.

Bezdomny ulokowano w miejskim schronisku przy ul. Dzielnej 56. (c).

### SPRYTNA DOZORCZYNI.

Do policji wpłynęła wczoraj skarga o oszustwie, którego dopuściła się dozorczyzna kamienicy Nr. 16 przy ul. J. Jasińskiego Agata Liebo-dziejewska.

Według tej skargi Lichodziejewska zawarła umowę z njejakim Jerzym Sawickim (Poloćka 3), iż za 450 zł odstąpi mu posiad. Sawiecki wpłacił żądaną kwotę, lecz dozorczyzna ani myśli zrezygnować ze stanowiska. Jak wynika z twierdzeń poszkodowanego, zdołała ona w ten sposób oszukać już szereg osób. (c).

## Kina i Filmy

### „WESOŁA WDÓWKA“ (Kino Casino).

Wiecznie młoda operetka Lehara po raz drugi trafiła na ekran, tym razem na „dźwiękowo“ wyreżyserowana przez słynnego Ernesta Lubitscha. Mamy tu znowu „filmowe“ państwo, zbieżnie, pragnące uratować swoje zachwiane mocno finanse drogą zatrzymania w kraju milionów pięknej wdówki. Dookoła zdobycia ręki i milionów pani Soni przez obywatela państewka, pięknego porucznika Danilę — obraca się cała akcja. Zrećnie i dowcipnie pomyślany scenariusz stanowi zresztą tylko kanwę, na której cudotwórca — Lubitsch wysnuwa obraz o niezwykle wykorzystanych walorach filmowych. We wspaniałych skrótach, dowcipnych chwytach, przy utrzymaniu doskonałego tempa — opowiada Lubitsch o dziejach sentymentalnej „wesolej wdówki“ i największego lekkoducha i pozeracza serce, czarującego Danilę, pokazuje bawiący się Paryż dziewiętnastego wieku, nocne lokale, wspaniały bal dworski. Jego nocny kabaret Maxim'a posiada tyle życia, zabawa nocnych huków — tyle temperamentu, setki najpiękniejszych kobiet — tyle czaru, że widz czuje poprostu zapach pudru i perfum. Szczególnie pięknie udało się tańce. Czy to kankan wykonywany przez girłaski, czy walc na balu w ambasadzie — taniec jest ujęty z nadzwyczajnym poczuciem przestrzeni i fotogeniczności ruchu. Pary, tańczące na szerokiej sali, potem w wąskim korytarzu, między obrzymi lustkami, odbijającymi wielokrotnie tańczących. A następnie wykorzystanie kolorów — czarne fraki panów i jasne suknie pań, później jedyna jasna para głównych bohaterów, pośród innych ubranych na czarno. Wszystko to pięści wzrok i zachwyca ucho. Bo chyba nigdy nie zastarza się piękna muzyka Lehara, którą dyskretnie przepojony jest cały film

Rozkoszny jak zawsze jest Maurice Chevalier w roli ulubienicy kobiet, lekkoducha — Danilę; rola ta jakby stworzona dla niego, to też czuje się w niej doskonale. Pięknie wygląda i śpiewa Jeanette Mac Donald. Bardzo fotogeniczne i malownicze są kostiumy z połowy ubiegłego stulecia, poprostu wyjątkowo piękne dekoracje. Można być złośliwym i powiedzieć, że operetka — lub nie, jest to rzecz gustu; lecz należy przyznać, że „Wesoła wdówka“ należy niewątpliwie do najszlachetniejszych reprezentantek tej kategorii filmów.

A. Słd.

### „WERONIKA“ (Kino Helios).

Czwarta komedia wiedeńska z Franciszką Gaal. Scenarzysta lekko i bezpretensjonalnie opowiada nam historię ekspedientki wielkiego magazynu kwiatów — Weroniki, która kocha się, z początku beznadziejnie w trochę fajlapowatym kliencie, bogatym przedsiębiorcy. Wplecioną w szereg zabawnych qui pro quo przez iekomyślnego współnika ukochanego zdobywa naturalnie Weronika serce i rękę przedmiotu

swych westchnień. Akcja, umiejętnie rozwijana przez reżysera, toczy się dość wartko, a szereg komicznych nieporozumień wywołuje raz po raz szczerą śmiech na widowni. Największym atutem tego utworu — jest niewątpliwie Franciszka Gaal. Doskonała ta artystka komedjowa o ruchliwej, miłej twarzy, czystym i przyjemnym głosie i naturalnym sposobie bycia posiada już bardzo dużo wielbicieli, nazwisko jej ściągając publiczność do kina. Należy do gwiazd pierwszej wielkości, dla których piszą specjalnie scenariusze. Film „Weronika“, chociaż niewątpliwie został napisany dla tej artystki nie daje jej dużego pola do wygrania się. Ale cel swój — zabawienie w ciągu paru godzin publiczności — osiągnął. Podkreślić również należy ładne dekoracje oraz nieskomplikowaną i dźwięczną melodię piosenki „Weronika“, która stanie się napewno popularną.

Wyjątkowo ciekawie i bogato przedstawiają się dodatki nadprogramowe. Poza PAT-em i tygodnikiem Paramounta, wyświetlane są 2 groteski kolorowe. Jedną, demonstrowaną już w

## Każdy sobie rzepkę skrobie Zwykła cen na wyroby kosmetyczno-perfumeryjne?

Jak nas informują, w bieżącym miesiącu nastąpić ma podwyżka cen prawie wszystkich wyrobów kosmetycznych i mydlarskich. Tłumaczy się to porozumieniem kilkunastu większych fabryk w Polsce. Fabryki te zdecydowały zmniejszyć odsprzedawcom rabaty o 5—10%, co połącząc za sobą podniesienie cen najbardziej używanych wyrobów kosmetycznych, jak mydeł toaletowych, pasty do zębów, farby do włosów

i t. d. Intencja przemysłu perfumeryjno-kosmetycznego podniesienia cen naprzekór istniejącym dążeniom nie znajduje uzasadnienia ani w kosztach surowców, ani też robocizny i powinna spotkać się ze zdecydowaną postawą zarówno władz jak i konsumentów wręcz do bojkotu towarów, które podrożały.

## PLACE

na Zwierzynie przy ul. Moniuszki i Dzielnej DO SPRZEDANIA

Informacje w Biurze Ogłoszeń St. Grabowskiego, Garbarka 1, tel. 82

poprzednim programie groteska kolorowa Fleischera „Kopciuszek“ z Betty Boop, którą można oglądać kilkakrotnie z jednakową przyjemnością, oraz kolorowa groteska rysunkowa Metra „W lasku wiedeńskim“. Przygody zgrabnej sarenki i figlarnego fauna — to prawdziwe arcydzieło sztuki filmowej.

A. Słd.

## OFIARY

P. K. S. złożył w administracji naszego pisma na dożywianie biednej dziatwy Szkoły Powstecznej Nr. 19 zł. 20, na dożywianie dzieci w szkole Nr. 24 — zł. 10 oraz na pomoc dla nieuleczalnie chorej zł. 10. Razem 40 zł.

## HUMOR

U SWATA.

— Dama nie jest może pięknością, ale posiada trzypiętrowy dom.  
— Czy ma pan fotografię?  
— Proszę, oto ona!  
— Ależ to nie to, chciałbym obejrzeć fotografię domu, a nie tej pani. (Le Rire)

## JUTRO WYSTĘP WIOSNA PRIHODA W SALI Konserwatorium

W programie: Vivaldi, Bach, Tartini, Czajkowski, Dvorak, Chopin, Paganini i in. Bilety w sklepie muz. „Filharmonja“ ul. Wielka 8, w dniu koncertu w kasie konserwatorium

## WSPANIAŁA REWJA-KONCERT artystów polskiego ekranu i sceny

Już w nadchodzącą niedzielę 7 kwietnia w sali Konserwatorium. Udział biorą: Znana śpiewaczka rewjowa OLA LILITH, pierwszy tenor opery warszawskiej STANISŁAW GRUSZCZYŃSKI, tancerka opery warszawskiej Cecylja Cesarska i gwiazdor filmowy, komik Włodzimierz Boruński. W programie: ostatnie nowości stolicy. Bilety w sklepie muzycznym „Filharmonja“ — Wielka 8. W dniu koncertu w kasie Konserwatorium.

## PAN DZIS NIEODWOLNIE OSTATNI DZIEŃ Polski film „CZARNA PERŁA“

Już JUTRO premiera! Film, który pamięta się całe życie

# Marzące usta

z genialną, niezapomnianą „Arjaną“  
Elżbietą BERGNER

## CASINO! Dziś wielka rewelacja sezonu!

Jeannette Macdonald Maurice Chevalier  
w największym filmie od czasu wynalezienia taśmy filmowej p. t.  
**WESOŁA WDÓWKA**  
Reżyseria: Ernest Lubitsch Muzyka: Franciszek Lehar  
Wszystko co jest najweselszego, najpiękniejszego, najwspanialszego zebrano w tym jednym wielkim obrazie. Seansy: 4—6—8—10

HELIOS! Jedyna i niezrównana Franciszka GAAL w najnowszym i najlepszym  
z dotychczasowych filmów **VERONIKA** Przepiękne piosenki Franciszki Gaal. NAD PROGRAM: Kolorowa atrakcja „W lasku wiedeńskim“, PAT oraz Tygodnik Paramounta

## OGNIKO! DZIŚ Największe polskie arcydzieło filmowe p. t. Prokurator Alicja Horn

W rolach głównych: Jadwiga Smosarska, Zosia Mirska, Loda Halama, Fr. Brodniewicz, Bogusław Samborski  
NAD PROGRAM: Urozmaicone DODATKI DŹWIĘKOWE. Pocz. seansów codz. o g. 4-ej p.c.

**MEBLE NOWOCZESNE I STYLOWE**  
gotowe i na zamówienie, komplety i sztuki pojedyncze poleca po cenach dostępnych  
**STOLARZ**  
Dostawca firm: Br. Łokucjewski i Oiklin  
Dojazd autobusem: z Placu Orzeszkowej do ul. Równe Pole 5-a  
**STANISŁAW STRODZKI**

**UDZIELAM LEKCYJ MUZYKI NA GITARZE I MANDOLINIE**  
Organizuję orkiestry ludowe i dęte. — Piszę szkoły, albumy, partitury orkiestrowe. Lekcje udzielam w mieszkaniu reflektanta. Dowiedzieć się: Biskupia 4—18, lub Św. Wincentego 6/17—3  
Kapelmistrz L. Kłwaklin



## Przetarg

Wydział Elektryczny Zarządu Miejskiego m. Wilna ogłasza przetarg na dostawę 955 sztuk (ca 400 m<sup>3</sup>) słupów sosnowych o długości:  
9 m. — 150 sztuk, 10 m. — 225 sztuk, 11 m. — 400 sztuk, 12 m. — 100 sztuk, 13 m. — 80 sztuk i o średnicy wierzchołka od 17 do 19 cm. Słupy winny pochodzić z ostatniego cięcia zimowego, mają być całkowicie okorowane a ponadto od powiadzać warunkom technicznymi podanym w P. N. — P. N. T. — 403 z 1932 r. Ceny mają być podane za 1 m<sup>3</sup> — loco Elektrownia Miejska (ul. Derewnicka 2). Dostawa winna być usku techniona nie później końca m-ca kwietnia b. r., przyczem w wypadku opóźnienia dostawy — kara konwencjonalna wynosić ma 1/4% w stosunku tygodniowym.

Oferty — w zapieczętowanych kopertach (z nadpisem „Oferta na dostawę słupów“) wraz z załączoną kaucją w wysokości 5% oferowanej sumy i znaczkami kancelaryjnymi Zarządu Miejskiego, składać należy w Biurze Elektrowni Miejskiej, w godzinach urzędowych najpóźniej do godz. 12 dnia 15 kwietnia r. b., poczem o godz. 12.30 — odbędzie się otwarcie ofert.

Bliższych informacji o warunkach przetargu udziela się w Wydziale Elektrycznym co dzień w godzinach urzędowych.

Wydział Elektryczny Zarządu Miejskiego m. Wilna.

Sygnatura: 357/33

## Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru 3-go Władysław Cichoń, mający kancelarię w Wilnie, ul. Jezuicka Nr. 8 m. 9 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 kwietnia 1935 r. o godz. 10 w Wilnie, ul. Szkapłerna Nr. 4 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z maszyną kajzerkowej, 2 wag dziesiętnych, 6 kotłów i innych, oszacowanych na łączną sumę zł. 2.160.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.  
23—VI Komornik W. Cichoń  
Dnia 19 marca 1935 roku.

**Do wynajęcia** mieszkanie 4-pokojowe ze wszelkimi wygodami, ciepłe i słoneczne ul. Subocz 14—1

## POKÓJ

do wynajęcia ze wszelkimi wygodami Niemiecka 3—20

## Potrzebny pokój

bez mebli z wygodami w śródmieściu. Oferty do „Kurjera Wileńskiego“ pod nr. 15

## POKÓJ

odpowiednio umeblowany w śródmieściu dla stałego lokatora potrzebny. Oferty do Adm. „Kurjera W.“ dla A. K. (rejon Mickiewicza)

## DOMEK murowany

dwumieszkaniowy do sprzedania tanio Wiadomość: Jagiellońska 16—9, czytelnia od godz. 11 do 18-ej

## Sprzedam

1000 dachówek używanych, ul. Dzielna 40—1 Dow. w godz. 5—6 pp

## PIANINO

Szredera, konc. w dobrym stanie, okazynie do sprzedania, ul. Subocz 6-a m. 2

Nie masz MIODU leczniczego nad MIOD w firmie

**Czerwińskiego** kilogram zł. 2.20 ul. Wileńska 42

## Rządcy domu

poszukuje doświadczony administrator za same mieszkanie. Oferty do adm. „Kurjera W.“ dla Dołgosza

## Unieważnia się

zaginiona lista ofiar Wileńskiego Wojewódz. K-tu Pomocy Ofiarom Powodzi nr. 104. T-wo Browaru „Szopen“

## Zgubiona

legitymacja Pośrednictwa Pracy, wydaną na imię Sykstusa Bobrowicza — unieważnia się

## DOKTOR ZYGMUNT KUDREWICZ

Chor. wenerycz., syfilis, skórne i moczopłciowe Zamkowa 15, tel. 1960 Przyjm. od 8—1 i 3—8

## DOKTOR J. PIOTROWICZ-JURCZENKOWA

Ordynator Szpita. Sawioz Choroby skórne, weneryczne i kobiece Wileńska 24, tel. 1866 Przyjm. od g. 5—7 w.

## DOKTOR Blumowicz

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe Wielka 21, tel. 9-21 Przyjm. od 9—1 i 3—8

## DOKTOR Ginsberg

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Wileńska 3, tel. 5-67 Przyjm. od 8—1 i 4—8

## PIEGI

usuwa pod gwarancją „AXELA“ — KREM; słoik tylko 2 zł. J. Gadebusch Poznań, ul. Nowa 7

## Spółnik-czka

z kapitałem od 2.000 zł. potrzebny do rentownego przedsiębiorstwa. Adres w Administracji „Kurjera Wileńskiego“

## NAUCZYCIEL

dyplomowany udzieli lekcji matematyki i fizyki. Lekcje systematyczne i doraźne w godzinach od 14 do 21-ej ul. Wileńska 37, m. 3

## STUDENT

(z maturą niemieckiego gimnazjum) udzieli korepetycji lub korekcji języka niemieckiego. Zgłoszenia: Wilno, zauł. Bernardyński 8—1

## Absolwentka

Szkoły Handlowej, pisząca na maszynie, poszukuje jakiegokolwiek pracy. Zgłoszenia do administracji „Kurjera“ dla W. O.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppół. Administracja czynna od godz. 9<sup>1/2</sup>—3<sup>1/2</sup> ppół. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9<sup>1/2</sup>—3<sup>1/2</sup> i 7—9 wiec.

Konto czekowe P.K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupa Bandurskiego 4. Telefon 3-40.  
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% niższ. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

